

Zwolnienia w PUP Łobez i filii w Resku

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 51 (512) Rok X 20.12.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Zamknąć szkołę w Łabuniu Wielkim, by „spiać” budżet? Zdecydują radni

30 rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Starszym ku pamięci, młodszym, by znali historię swojego kraju



(RESKO) Koniec roku kalendarzowego i początek nowego, to dla samorządów gminnych wzmoczony okres pracy. Jest to czas zakańczania inwestycji, podpisywania nowych umów, przeprowadzenie konkursów np. na upowszechnianie w gminie sportu i kultury fizycznej, ale głównie jest to czas na planowanie i uchwalanie przyszłorocznego budżetu gminy.

PUNKT SPRZEDAŻY STALI
(hurt, detal)
• drobne usługi szklarskie
• sprzedaż szkła
• usługi dźwigowe do 3 ton
• serwis opon
ZNMR S.A.
Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

SPRZEDAŻ HAL
91 39 74 041
600 265 547

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.
- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw
LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI
Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

PSI SALON

WOLA SZYMMEL
STRZYŻENIE PSÓW
PIELĘGNACJA KOSMETYKAMI
(+ ALL SYSTEMS I BIO-GROOM)
STYLIZACJA
Lecznica dla zwierząt
Łobez, ul. Rolna 18 A,
tel. 693 021 200

HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO
Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna
Węgorzyna tel. 601 301 602

BETMIX

BETON
TOWAROWY
• transport, rozładunek • ogrodzenia betonowe
• pompowanie betonu • stropy Teriva
• bloczki betonowe • nadproża
• pustaki keramzytowe
ul. Górna 4 • NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: silos51@wp.pl
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940
TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW
Sprzedaż części używanych
Auto Złom
• bezpłatne złomowanie samochodów
• wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
• posiadamy własny transport
Tel. 604 790 118
Tel. 601 579 590
Śludwia koło Płotów CZYNNIE PON. - PT. 9.00 - 17.00

VOLTARUS SKLEP KOMPUTEROWY
Plac 3-go Marca 6, 73-150 Łobez. Tel. 601 950 692; 91 488 654 28
INTERNET OD 15 ZŁ W KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI
Wyślij SMS O TREŚCI
"PLAY" "internet" LUB "telefon" pod nr 601 950 692.
Otrzymasz najlepszą ofertę na rynku!!!

Abonament 19 zł (170 minut). Smartfony już od 1 zł
Laptopy w dobrych cenach.



Kazimierz Rynkiewicz

Człowiek w poszukiwaniu święta

Zdaję sobie sprawę, że tytuł jest przewrotny, zwłaszcza w czasie, gdy święta się zbliżają, bo po prostu są... w kalendarzu. Są oczywiste, jak to, że oddychamy, i trudno nawet sobie wyobrazić nasze życie bez świąt.

A jednak coraz częściej upodabniają się do dni wolnych od pracy, z tą małą różnicą, że święta, zwłaszcza te, zachowują swoją jakąś magię, dzisiaj coraz bardziej obudowywaną przeróżnymi gadżetami, które mają podkreślać ich wyjątkowość. Bo jak są wyjątkowe, to i zakupy robi się wyjątkowe, wyjątkowe mają być prezenty i nawet program w telewizji ma być wyjątkowy. Wyjątkowo więcej wydajemy pieniędzy, nie bardzo wiedząc, dlaczego.

Nawet tradycyjne obrzędy niewiele już nam mówią, więc zachowujemy je raczej z przyzwyczajenia, niż zrozumienia ich znaczenia. Coraz bardziej umyka nam znaczenie i rozumienie. Wracamy więc trochę jakby na drzewo, z którego niedawno zleźliśmy, by odrywać się od natury i wchodzić w kulturę.

Ale gdy dzisiaj mówimy o kulturze, również niewiele rozumiemy, sprowadzając ją do rozrywki, więc znowu to drzewo i tak kręcimy się w kółko, jak pies za własnym ogonem.

A przecież w kulturze polskiej już około 500 lat temu ojciec naszej poezji, Jan Kochanowski, jasno wytyczył ów szlak, pisząc w Satyrze:

Bydło więcej nie szuka,
jedno aby tyło,
Tego samego patrząc,
co jest ciału miło,
Ale człeku,
którego dusza poszła z nieba,
O tym czuć,
o tym myśleć ustawicznie trzeba,
Jakoby się mógł wrócić
na miejsca ojczyste,
Gdzie spólnie przebywają
duchy wiekuiste.

To ty wiedząc, dziecię me,
nie chyl się za tymi,
Którzy swym zawołaniem i
dary boskimi
Wzgardziwszy, towarzystwo
wzięli z bestyjami
I wyrzekli się nieba
sprośnymi sprawami.

Trzeba przyznać, że czasy mamy sprośne. Wszystkie ważne pytania o naszą człowieczą kondycję gdzieś nam ulatują. Dziś człowiek, który miał brzmieć dumnie, brzmi tłumnie, jak to ktoś zauważył. Bodajże Jerzy Grotowski powiedział, że jak człowiek spotyka człowieka, to jest święto. Kazał aktorom w swoim „Laboratorium” unosić się, frunąć, piąć się ku czemuś, uświęcać się. Kazał pytać siebie – Kim jestem? Dzisiaj takie pytania mało kogo interesują. Zwycięża kult ciała, a więc powrót do natury, do ciała, które chce zaspokajać swoje potrzeby i zmysły (Bydło więcej nie szuka, jedno aby tyło, Tego samego patrząc, co jest ciału miło).

Czym jest wychodzenie człowieka z natury do kultury? I to opisał Jan Kochanowski, w tymże Satyrze, kierując słowa do króla Zygmunta Augusta, wskazując, jakie cechy są potrzebne do dobrego rządzenia państwem. By nim rządzić – wszelkimi instytucjami państwa – trzeba najpierw uzyskać władzę nad ciałem i zmysłami, nad „mocarkami dziwnymi”, które nas wodzą w przeróżne strony.

Pocniż rząd sam od siebie,
a uskrom chciwości,
Niechaj będą posłuszne
rozumnej zwierchności.
Bo tak wiedz, iż w człowieku
są mocarki dziwne,
Nie tylko sobie różne,
ale i przeciwne:
Jest bystra popędliwość,
jest żądza niesyta,
Bojaźń mdła, żalność smutna,
radość niepokryta,
Nad którymi jest rozum
jako hetman, który

Ma strzec, aby z nich żadna
nie mogła wziąć góry.
Temu ty władzę porucz i daj
w moc sam siebie,
Niech wie o każdej sprawie,
która się tknie ciebie.
Bo jeśli przyjdzie owym
porucznikom rządzić,
Bez tego być nie może,
byś nie miał zabłądzić.

Jakże tu już blisko do idei człowieka religijnego. Religare to z łacińskiego wiązać, łączyć, czyli człowiek religijny to człowiek spójny, a przynajmniej dążący do spójności. Ową spójność osiąga się przez jedność myśli, słów i uczynków, co Kochanowski nazywa cnotą. Tu zawiera się także tajemnica zdrowia, czyli całości, spójni.

Współcześnie leczymy ciało, a nie duszę, stąd nasze nieustanne kłopoty ze zdrowiem, ale jeżeli władzę nad sobą oddaliśmy owym „mocarkom dziwnym”, czyli żądom i zmysłom (chciwość, obżarstwo, lenistwo, pijaństwo itp.), które nami władają, to „jeśli przyjdzie owym porucznikom rządzić, bez tego być nie może, byś nie miał zabłądzić”.

Więc bładzimy. Niszczymy spójnię, roz-paczając (ją), zamiast na-paczać. Słowa kłamią myślom, a myśli uczynkom. Robią się „szczeliny” i człowiek pęka na kawałki, rozlatuje się, nie wie, kim jest, dryfuje, nie wiadomo dokąd i po co, jak porzucona łódź na morzu.

Idą święta. Czy oddamy się „mocarkom dziwnym”, czy też podążymy za swoją religare? Bóg stworzył człowieka i obdarzył go wolnością, więc w każdej chwili wybiera. W tym jednym tylko przypadku nie ma wolności - wybierać musi. Zawsze dokonuje wyboru. Tym sposobem stworzył człowieka odpowiedzialnego. Za każdy wybór poniesie konsekwencje. Dobre lub złe.

Radosnych świąt.
Bóg się rodzi, moc truchleje...

Dobra - jedyna gmina, która podjęła się przypomnienia o rocznicy stanu wojennego

To trzeba zauważyć i skomentować - Dobra jako jedyna gmina w naszym powiecie zorganizowała obchody przypominające o dramatycznym momencie w naszych najnowszych dziejach. Minęła właśnie 30 rocznica stanu wojennego. W kraju przypominano o tym, a u nas nie, tak jakby tu była inna Polska.

Nie da się również nie skomentować na obchodach w Dobrej obecności przewodniczącego Rady Miejskiej w Łobzie, Kazimierza Chojnackiego, jako historyka i świadka tamtych wydarzeń. Może także dlatego, że w Łobzie czegoś podobnego nie zrobiono. Kto miałby to zrobić? Trębacz? Taki tu poziom kultury. Dziwne tylko, że przewodniczący rady godzi się na taki stan rzeczy i robi „historię” na „obczyźnie”. W swojej gminie zszedł do podziemia? Zabrakło odwagi, by coś z tym przybytkiem zrobić? **KAR**



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez; tel./fax (91) 39 73 730.

Zwolnienia w Domu Dziecka

(ŁOBEZ). W łobeskim Domu Dziecka najprawdopodobniej pięć osób straci pracę. Dotacja, w stosunku do zapotrzebowania, została zmniejszona o kwotę ponad 300 tys. zł.

Decyzja starostwa skutkuje zredukowaniem zatrudnienia z 32,5 etatów do 27,5 etatu.

- Średniomiesięcznie w Domu Dziecka jest 28 dzieci. Docelowy standard, do którego musimy dojść, to 14. dzieci. W najbliższych latach musimy systematycznie do tego standardu zmierzać - wyjaśnił podczas komisji połączonych Rady Powiatu starosta łobeski Ryszard Brodziński. MM

Nowy sołtys Bonina

(BONIN). 14 grudnia odbyły się tu uzupełniające wybory sołtysa i Rady Sołeckiej. Sołtysem został Adam Szulc.

W wyborach na 152 osoby uprawnione w głosowaniu wzięło udział 46. mieszkańców. Za obec-

nym sołtysem zagłosowało 36 osób, 10 było przeciw.

W skład nowej Rady Sołeckiej weszli: Mirosław Tyl, Daniel Michniewicz, Magdalena Wilkoń, Sylwia Kaczmarek, Monika Zwierchowska. MM

W Resku o budżecie

Dzisiaj (20.12.2011 r.) w Centrum Kultury w Resku o godz. 16.00 odbędzie się sesja Rady Miejskiej.

Na dzisiejszej sesji radni będą podejmowali uchwały w sprawach:

1. uchwalenia budżetu Gminy Resko na 2012 r.,
2. uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej Gminy Resko na lata 2012 - 2022,
3. ustalenia gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomani na rok 2012,
4. zmiany w budżecie gminy,
5. zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Resko na lata 2011 - 2022,

6. wydzielenia z zasobu mieszkaniowego gminy lokalu z przeznaczeniem na wynajem jako lokal socjalny oraz ustalenia czynszu na ten lokal.

Ostatnim punktem obrad Rady Miejskiej w Resku będą wolne wnioski i komunikaty. PJ

OPAŁ
WYSOKOKALORYCZNY
węgiel kostka, orzech, groszek, ekogroszek, miał
P.H. WĘGLOBUD S.A.
Łobez ul. Podgórna 24
Tel. 91 39 744 47, 609 519 506
Zapraszamy od pon. do pt. w godz.
8.00 - 17.00, sobota 8.00 - 14.00

Uwaga! oferta dodatkowa wyłącznie dla grupy od 12 do 16 osób.
Bal z pobytem od piątku do niedzieli 250 zł/os
www.centrum-wesela.pl
tel. 506 016 130

Bal Sylwestrowy
Szczegóły na
www.centrum-wesela.pl
tel. 506 016 130

HAGA
- odzież robocza,
- obuwie robocze,
- rękawice robocze,
- artykuły bhp,
- odzież reklamowa,
Łobez, Bema 9, Tel: 503 120 436, 609 947 940

JAK MOŻESZ POMOC MAŁEJ NADII
APEL O POMOC
ZAPRASZAM NA MOJĄ STRONĘ
www.NadiaSzczepanska.pl

PRZEKAŻ 1% WSKAZÓWKI DLA NADII
INFORMACJE O CHOROBIE
FOTOGALERIA NADII

PATRON MEDIALNE WEB-4U.PL
Bardzo dziękujemy firmie web4u.pl za bezinteresowną pomoc naszej córeczce w postaci stworzenia strony internetowej.
Rodzice Nadusi - Kasia i Adam.

Drodzy urzędnicy

(POWIAT). Gmina Łobez zajmuje 15 miejsce w Polsce pod względem kosztów utrzymania administracji.

Sąsiednie Drawsko Pomorskie uplasowało się na miejscu 6. Nawęcej jednak w przeliczeniu na jednego mieszkańca kosztuje administracja w Radowie Małym.

Raport o tym, ile kosztuje mieszkańców gmin i powiatów utrzymanie administracji samorządowej przygotował prof. Uniwersytetu Warszawskiego i doradca prezydenta RP do spraw polityki lokalnej Paweł Swianiewicz.

Zgodnie z danymi, wśród miast powiatowych najniższe wydatki na jednego mieszkańca są w gminie Złotów w woj. wielkopolskim i wynoszą 172,64 zł. W Łobzie mieszkańcy płacą 295,74 zł. Dla porównania w Świdwinie każdy z mieszkańców płaci na administrację 206,32 zł (tam jednak miasto i gmina są osobno), w Drawsku Pomorskim natomiast 321,77 zł.

Łobez pod względem wydatków na administrację zajmuje 15 miejsce w kraju w swojej kategorii, naj-

wyższe wydatki ponosi Czarnków w woj. wielkopolskim - 384,19 zł.

Każdy z mieszkańców gminy Resko na utrzymanie administracji płaci 272,57 zł, gminy Węgorzyno - 332,62 zł, gminy Dobra - 385,50. Dla porównania najniższe wydatki wśród gmin poniżej 10 tys. mieszkańców ponosi Ulanów woj. podkarpackie - 189 zł, najwyższe Krynica Morska (woj. pomorskie) - 1877,41 zł. W woj. zachodniopomorskim najwyższe wydatki na administrację ponoszą mieszkańcy gminy Nowe Warpno - 1060,02 zł.

Z kolei koszt utrzymania administracji w gminie Radowo Małe na jednego mieszkańca wynosi 364,37 zł. Dla porównania najniższe wydatki wśród gmin wiejskich poniżej 5 tysięcy mieszkańców ponosi gmina Grążawy (woj. kujawsko-pomorskie) - 229,71 zł, najwyższe gmina Kleszczów woj. łódzkie - 1452,61 zł.

Koszt utrzymania starostwa to z kolei 107,06 zł na jednego mieszkańca. Dla porównania najniższe wydatki ponoszą mieszkańcy powiatu proszowickiego w woj. małopolskim - 67,64 zł, najwyższe - mieszkańcy powiatu wschowskiego w woj. lubuskim - 148,22 zł. MM

ZARZĄDCA CMĘTARZA W ŁOBSZIE
Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE
tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h
TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

Pytali o wywóz eternitu

(WĘGORZYNO) Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie przewodniczący rady Jan Mazuro poruszył temat dofinansowania wywozu eternitu z posesji prywatnych w gminie Węgorzyno. Poprosił o dokładne opisanie co obejmuje dofinansowanie, ponieważ spotkał się z opiniami, że gmina pokrywała koszty założenia nowego pokrycia dachowego.



- Została już podpisana umowa na dofinansowanie wywozu eternitu. Cała sprawa polegała na tym, że chętni mieszkańcy, którzy chcieli pozbyć się tego szkodliwego materiału, mogli korzystać ze 100 proc. pomocy – czyli zdjęcie i zutyli-zowanie eternitu. To mieszkańcom nie kosztowało. Natomiast pokrycie dachów po zdjęciu eternitu leżało w gestii mieszkańców. Mieszkańcy byli o tym informowani. Projekt miał pewne obwarowania, mogliśmy dostać dofinansowanie tylko wtedy, gdy zbieramy chętnych na kwotę minimum 25.000 zł. Po rozmowach z mieszkańcami i ogłoszeniach, było ciężko tylu chętnych znaleźć, nawet

mimo tego, że obecnie bardzo dużo mieszkańców ma problem z tego typu pokryciem dachowym. Jednak nie wszyscy byli w stanie spełnić wymóg późniejszego zabezpieczenia na swój koszt obiektów. Dlatego nie wszyscy się zdecydowali. Te dofinansowanie tak więc jest połowiczną pomocą. Za darmo mieszkańcy pozbywają się eternitu, ale później sami muszą pokryć koszty nowego pokrycia na dachu, czy to blachy czy dachówki. Inwestycje zewnętrzne również nie dawały żadnego dofinansowania na późniejsze pokrycie dachów po zdjęciu i wywozie eternitu - powiedziała burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska. PJ

Mieszkańcy mogą składać wnioski o podłączenie gazowe



(WĘGORZYNO) Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie radna Maria Sławska poruszyła temat sieci gazowej.

Zaznaczyła, że nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, gdzie mają składać podania i jak wygląda ogólna sprawa podłączenia, choć były na ten temat spotkania.

- Mieszkańcy nie do końca rozumieją, jak wygląda sprawa gazu, nie wiedzą, gdzie mają składać podania o gaz, może przydałyby się ogłoszenia” - mówiła radna.

- Jest to sprawa indywidualna mieszkańców, tak to przedstawia-

łam. Sieć będzie pociągnięta, a tym samym gaz doprowadzony tam, gdzie są potencjalni odbiorcy, czyli tam, gdzie mieszkańcy chcą się podłączyć do gazu i złożą o to wnioski. Mogą je wysłać do nas, a my to pismo przekierujemy dalej lub bezpośrednio do spółki w Koszalinie. Od potencjalnych odbiorców, czyli mieszkańców, zależy jak mocno nasza gmina będzie zgazyfikowana. To nie gmina jest investorem, a Wielkopolska Spółka Gazownicza z siedzibą w Koszalinie. Im więcej tych wniosków wpłynie do Koszalina, tym lepiej – stwierdziła burmistrz Monika Kuźmińska. PJ

Nowe koło pasjonatów w Centrum Kultury

(RESKO) Już po raz kolejny w Centrum Kultury w Resku spotkały się członkinie nowego koła zainteresowań, działającego od niedawna przy Centrum.

Panie, które uczestniczą w zajęciach wymieniają się doświadczeniami z zakresu rękodzieła artystycznego, użytkowego oraz zapoznają się z nowymi technikami.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, podczas spotkania 2 grudnia, uczestniczki zajęć własnoręcznie wykonały karty bożonarodzeniowe. Natomiast 9 grudnia, także w bożonarodzeniowej atmosferze, każda z przybyłych pań ozdobiła szklaną bombkę metodą decoupage.

Warsztaty z tej techniki przeprowadziła pani Lucyna Tymoszczuk, a z propozycją zrealizowania takich warsztatów wyszła pani Bożena Zarecka z LGD CIW w Łobzie, wiedząc już o piątkowych spotkaniach naszego koła. Pani Bożena, uczestnicząc wspólnie z paniami w zajęciach, przedstawiła krótko program i zasady działania LGD, wskazała możliwości, jakie daje współpraca z LGD mieszkańcom wsi i miasteczek, poprzez ich aktywizację i nabywanie przez nich różnych umiejętności. Spotkanie upłynęło w świątecznym nastroju, a Centrum Kultury zaprasza jeszcze raz, wszystkie chętne osoby, do wzięcia udziału w kolejnych zajęciach - przed nami jeszcze wiele interesujących spotkań. CK



Zamknąć szkołę w Łabuniu Wielkim, by „spiać” budżet? Zdecydują radni

(RESKO) Koniec roku kalendarzowego i początek nowego, to dla samorządów gminnych wzmoczony okres pracy. Jest to czas zakańczania inwestycji, podpisywania nowych umów, przeprowadzenie konkursów np. na upowszechnianie w gminie sportu i kultury fizycznej, ale głównie jest to czas na planowanie i uchwalanie przyszłorocznego budżetu gminy.

Podczas planowania przyszłorocznego budżetu trzeba jednak myśleć także o latach kolejnych. Budżet, według nowych zasad, musi spełniać pewne wymagania. Kiedyś było to dużo prostsze. Dzisiaj główne kryteria to dochody i wydatki bieżące. Jednak wskaźnik możliwości spłat zobowiązań jest wyliczany na podstawie wydatków i dochodów z trzech kolejnych lat. Wieloletni plan finansowy gminy musi się zgadzać, a w gminach mamy raczej kryzys i trzeba ciąć wydatki. Tak jest też w Gminie Resko.

- Przyszłoroczny budżet nam się zrównoważył. Na ten moment nie trzeba było robić drastycznych cięć. Zrezygnowaliśmy tylko z niektórych mniejszych inwestycji – mówi burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński. - Ale jak już wrzuciliśmy te wszystkie kwoty do wieloletniego planu finansowego, to można zauważyć duży problem w kolejnych latach. Przerzuciliśmy to, co można przerzucić, ale wskaźnik trzyletni dalej był zły. Rok 2011 się kończy, wszystko jest zrealizowane, więc musieliśmy zmienić jeszcze coś w 2012 roku, czyli w przyszłorocznym budżecie, myśląc przy tym już o roku 2013. Okazało się, że trzeba jeszcze z wydatków bieżących zdjąć 300.000 zł. Część udało się kreatywną księgowością załatać; z wydatku bieżącego zrobiliśmy wydatki inwestycyjne, np. remont mieszkania przekwalifikowaliśmy na modernizację, wtedy przechodzi to w inny paragraf i nie wpływa na wskaźnik. 200 tysięcy jednak naprawdę trzeba było ściąć. Myślę, że w niektórych pozycjach pieniędzy w przyszłym roku zabraknie i będzie trzeba ich szukać. Z rokiem 2012 nie mamy problemu na dzień dzisiejszy. Podatki też zostały ustalone większe, niż zakładaliśmy, ale nie ma hura optymizmu, bo podatek nie jest nigdy w stu procentach płacony przez mieszkańców. Nawet jeśli 200



tysięcy zdjęliśmy z wydatków bieżących przyszłego roku, to są one nadal w inwestycjach. Po prostu w innej rubryce. Tak więc inwestycje, które były zaplanowane, na pewno zostaną zrobione.

Cały problem został nam na 2013 rok. Na 2012 rok zaplanowane są już wydatki duże niższe, niż były w 2011 roku. Z tego nie da się już niżej zejść. W budżecie na 2013 rok będzie trzeba szukać znów cięć w kwocie ponad miliona złotych, przy już znacznie zaniżonej pozycji wydatków na 2012 rok. To niemożliwe i nierealne do wykonania. Możemy w każdej pozycji uciąć np. po 5 tys. zł, ale to zachwieje funkcjonowaniem wielu jednostek, a i tak nie uzbieramy w ten sposób ponad miliona złotych. Możliwe, że będziemy zmuszeni zrestrukturyzować

wydatki na szkoły. Tam są duże pieniądze. Jedna szkoła wiejska kosztuje około 800 tysięcy złotych. Jeśli pozostawimy szkołę, będziemy ją ogrzewać, utrzymywać, to będzie nas kosztowała około 100 tysięcy, czyli już zaoszczędzimy 700 tysięcy. Głównie chodzi o szkołę w Łabuniu Wielkim. Jest tam bardzo mało uczniów. W Starogardzie sytuacja poprawiła się pod tym względem. Jest to decyzja nas wszystkich, pracowników urzędu i radnych, to przed nami. Decyzję będziemy musieli podjąć w 2012 roku, już wkrótce, szkoły nie da się zamknąć z dnia na dzień. Decyzje trzeba podjąć do lutego, szkołę likwiduje się do końca sierpnia, są odprawy itd. Jeżeli w tym roku nie podejmiemy tej decyzji, a przychodzi raczej kryzys, niż hossa, to za rok nie uchwalimy

zgodnego z przepisami budżetu. Jest to problem na 2013 rok, ale decyzję musimy podjąć już w przyszłym roku i to na jego początku. Na razie wolę nie myśleć co będzie, jeśli rada nie zdecyduje się na zamknięcie tej szkoły. Bo to rada podejmuje takie decyzje, ja tylko mogę przedstawiać sytuację – mówi burmistrz Czerwiński.

W gminie Resko jest najwięcej szkół wiejskich w naszym powiecie, bo aż 3. Szkoła Podstawowa w Łososnicy, Łabuniu Wielkim i Starogardzie. Pozostałe gminy naszego powiatu posiadają po jednej szkole wiejskiej. Wiele razy pisaliśmy np. o likwidacji Szkoły Podstawowej w Belcznej, bo nie stać było największej gminy powiatu na jej utrzymanie. Łatwo więc przychodzi na myśl wniosek, jak takiej małej gminie Resko udaje się utrzymać trzy szkoły wiejskie? Dużo dzieci do tych szkół i tak dojeżdża autobusami. Jednak z drugiej strony, nauka w szkołach wiejskich jest inna, przez wielu te szkoły są uznawane nawet za lepsze, co poświadczają wyniki. Idąc do dużej szkoły dziecku łatwiej „zginąć” w tłumie. Z pewnością jeśli jest dziesięcioro uczniów w klasie, to nauczyciel dla każdego poświęci więcej czasu i uwagi, niż w grupie 30. osobowej.

Trudne zadanie czeka więc radnych; z jednej strony będzie chodzić o dobro dzieci ze szkoły wiejskiej i opinie ich rodziców, z drugiej strony radni będą musieli mieć na uwadze budżet gminy. PJ

Policjanci na imprezach mikołajkowych

Mikołajki z „obstawą” i konkursami

W sobotę policjanci z Łobza zostali zaproszeni na imprezę mikołajkową, która odbyła się w auli Gimnazjum w Resku. Impreza ta została zorganizowana przez Stowarzyszenie ARKA, dla wszystkich dzieci z gminy. Milusińscy brali udział w zabawach z Mikołajem. Było wiele atrakcji, prezentów, upominków. Policjanci wspólnie z funkcjonariuszami ze Straży Miejskiej znakowali engrawerem rowery, rozdawali materiały prewencyjne.

Po południu policjanci pojechali na I Boniński Jarmark Świąteczny 2011. W wiosce odbywał się świąteczny kiermasz. Można było zakupić piękną, pachnącą choinkę, ozdoby świąteczne, żywego karpia lub też posmakować lokalnych potraw. W wiejskiej świetlicy policjanci przeprowadzili świąteczny konkurs wiedzy prewencyjnej, w którym brali udział zarówno starsze jak i młodsze dzieci. Każdy otrzymał drobny upominek. (kp)



30 rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Starszym ku pamięci, młodszym, by znali historię swojego kraju



(DOBRA) Samorząd Dobrej, jako jedyny w powiecie, przypomniał o 30 rocznicy wprowadzenia w kraju stanu wojennego. To był też dobry moment na edukację najmłodszego pokolenia, które z ogromnym zainteresowaniem słuchało wszelkich informacji o tamtym wydarzeniu.

13 grudnia 2011 roku, o godz. 8.15, w doberskim gimnazjum odbyło się przedstawienie przygotowane przez uczniów i nauczycieli. W hali obecni byli zaproszeni goście i społeczność uczniowska. Gimnazjaliści opowiedzieli zebrałym o wydarzeniach sprzed 30 lat w formie scenek, odczytywania ważnych informacji, za pomocą poezji mówionej i śpiewanej, przy dźwiękach skrzypiec.

Wszyscy przenieśli się na chwilę w lata osiemdziesiąte; była scenka ze sklepu z pustymi półkami, radość z zakupu papieru toaletowego, na ekranie telewizora generała Jaruzelskiego, odczytującego swój znany komunikat o wprowadzeniu stanu wojennego. Atmosferę potęgowały kultowe utwory „Ballada o Janku Wiśniewskim” i „Mury”, które przy akompaniamencie skrzypiec zaśpiewali na koniec wszyscy występujący.

Bardzo budujące było to, że uczniowie z wielkim poświęceniem, poza lekcjami, przygotowywali to przedstawienie, traktujące o historii tak bardzo bliskiej, a jednak zapomnianej. Dzięki temu hasło „stan wojenny” w umysłach młodych ludzi wypełniło się treścią, a starszym przypominało ich młodość.

Druga część obchodów rocznicy odbyła się po południu, w sali konferencyjnej hali sportowej. Obecni byli: burmistrz Barbara Wilczek, skarbnik Gminy Sławomir Brod-

niak, pan Kazimierz Chojnacki i pan Henryk Kościelniak - byli działacze „Solidarności”, ks. Marek Prusiewicz i ks. Łukasz Mróz z tutejszej parafii, Urszula Kołodziejczyk - dyrektor Gimnazjum im. Unii Europejskiej w Dobrej, Małgorzata Cieślak - dyrektor Biblioteki Publicznej w Dobrej, Wiesława Mielewicz - pracownik tejże biblioteki, radna Dorota Grzywacz, prezes ZWiK w Dobrej Krzysztof Wrzesień oraz nauczyciele i młodzież.

Ciekawym elementem obchodów była wystawa pamiątek po stanie wojennym, przygotowana dzięki współpracy z panem Kazimierzem Chojnackim, historykiem z Łobza. Można było zobaczyć tu m.in. plakaty z okresu stanu wojennego, matryce drukarskie, podziemne wydania książkowe, elementy drukarni, grypsy, znaczki z obozu dla internowanych w Wierchowiu. Pan Kazimierz opowiedział swoją historię, na kanwie stanu wojennego. Ciekawe historie opowiadał też pan Henryk Kościelniak, mieszkaniec Dobrej oraz inni, przybyli na spotkanie. Następnym punktem programu był efekt zadanych wcześniej uczniom gimnazjum prac, w formie wywiadów lub opowiadań ludzi, którzy przeżyli stan wojenny. Młodzi ludzie rozmawiali o tym najczęściej ze swoimi rodzicami lub krewnymi. Spośród kilkudziesięciu prac wybrano sześć, które zostały odczytane przez autorów. Wielu przybyłym gościom znane i bliskie były historie opowiedziane przez gimnazjalistów. Napisane często prostym językiem, z dużą szczerością ukazały im mało znane czasy, a dorosłym, znającym je „na żywo”, dały możliwość przeżycia ich jeszcze raz.

Ostatnim punktem programu była projekcja filmu „Mieszko”, dokumentu - wspomnienia o stanie



wojennym. Dodatkowo tego dnia pracownicy biblioteki przygotowali wystawę okolicznościową, którą uczniowie oglądali w przerwach, a mieszkańcy Dobrej otrzymali numer specjalny „Wiadomości Doberskich”, poświęcony tamtym wydarzeniom. Całość zorganizowali: Gimnazjum i Urząd Miejski w Dobrej, we współpracy z Biblioteką Publiczną.

Oto fragmenty z prac przygotowanych przez uczniów.

Ewelina Mantur, klasa III b. Rozmowa ze znajomą rodziców: „To były ciężkie czasy, jednak w wioskach nie odczuwano tego tak bardzo. Nie było czołgów, chociaż milicja i wojsko pilnowały porządku. Pamiętam, jak wyglądały zakupy w tamtych czasach. Na wyjazd do Dobrej potrzebne było pozwolenie. Z zakupem żywności było bardzo ciężko, szczególnie dla gospodarzy posiadających pole. Zakupy robiło

się na kartki. Rolnicy nie dostawali kartek na masło i mięso, tylko na czekoladę, papierosy i wódkę. Mimo tego, że było ciężko, ludzie byli dla siebie bardzo dobrzy, pomagali sobie i szanowali się nawzajem”.

Wiktoria Rogala, klasa II c. Rozmowa z panią Agnieszką G.: „Gdy zaczął się stan wojenny, miałam 15 lat. Moim pierwszym wspomnieniem, które pamiętam do dziś były długie kolejki, w których trzeba było stać cały dzień, całą noc albo i dłużej. Najczęstszym widokiem w sklepie były: sklepowa, ocet i powietrze (...)”.

Iłona Zygmunt, klasa II b. Wspomnienia wujka: „Ludzie mieli problem z przemieszczaniem się z miejsca na miejsce, potrzebny był specjalny dokument z gminy, decyzja, która była przepustką. Trzeba było się tłumaczyć, po co się wyjeżdża. Nie można było chodzić późnym wieczorem po ulicach”. (r)



Radosnych świąt

Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych, radosnych
i spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia,
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku 2012,

Życzą
Rada Powiatu w Łobzie,
Zarząd Powiatu w Łobzie
Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Łobzie
oraz Pracownicy Jednostek
Organizacyjnych Powiatu Łobeskiego

Radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
spędzonych w gronie najbliższych,
pełnych ciepła oraz życzliwości.
Wszelkiej pomysłowości,
cierpliwości i wytrwałości w realizacji planów,
wielu sukcesów oraz obfitości łask
w nadchodzącym 2012 Roku
wszystkim mieszkańcom Gminy Węgorzyno,
ich rodzinom i gościom

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jan Mazuro
wraz z Radnymi

Burmistrz Węgorzyna
Monika Kuźmińska
wraz z pracownikami

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
odpoczynku w rodzinnym gronie,
chwil rozśpiewanych staropolską kołędą,
atmosfery nasyconej wspomnieniami,
zapachem piernika
i gałązkami świerkowymi
oraz sukcesów w życiu, ciepła w miłości,
dużo uśmiechów, wiele radości,
spełnienia wszystkich
najszybszych marzeń
w Nowym 2012 Roku

życzą
Burmistrz Dobrej Barbara Wilczek
i radni Rady Miejskiej

Z okazji Świąt
składamy mieszkańcom naszej gminy
serdeczne życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości
i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Nadchodzący zaś Rok 2012
niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń
dla dobra najbliższych sercu
i otaczającej społeczności.

Życzą
Burmistrz Arkadiusz Czerwiński
Radni Rady Miejskiej
oraz pracownicy urzędu w Resku

Niech
ciepło rodzinnych więzi
promieniuje szczególnie mocno
podczas wspólnego świętowania
przy wigilijnym stole.
Życzymy wszystkim
mieszkańcom
by atmosfera nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
oraz cały Nowy Rok 2012
zapisały się w pamięci
jako wyjątkowo ciepły
i radosny czas
w naszych domach i sercach.

Prezes Zarządu ŁEC Sp. z o.o.
Ryszard Soła
wraz z całą załogą



Aby Świeta były wyjątkowymi dniami w roku,
by choinka w każdym oczach
zaśniła blaskiem,
By kolacja wigilijna
wniosła w serca spokój
a radość pojawiała się
z każdym nowym braskiem.
By prezenty ucieszyły
każde smutne oczy,
by spokojna przerwa
ukoili złość
By Sylwester zapewnił
szampańską zabawę,
a kołędowych śpiewów
nie było dość!
Życzy szkoła jazdy "TAUNUS"



Wybory w Klubie HDK PCK

Elżbieta Modrzejewska wybrana na trzecią kadencję



(ŁOBEZ) W związku ze skróceniem kadencji, 14 grudnia, w ŁDK, odbyły się wybory Zarządu Klubu HDK PCK w Łobzie.

Kadencja została skrócona z uwagi na uchwalenie nowego statutu PCK, który został zatwierdzony w listopadzie br. W związku z tym musiały się odbyć wybory na podstawie już nowego statutu.

Zebraniu sprawozdawczo-wyborczemu Klubu HDK przewodni-

czyła pełnomocnik Delegatury PCK w Łobzie p. Elżbieta Kobiałka. W tajnym głosowaniu wybrano Zarząd w składzie: Elżbieta Modrzejewska - prezes (wybrana ponownie na trzecią już kadencję), Anna Włodarczyk - wiceprezes, Alicja Juchniewicz - sekretarz, Leszek Kuśmirek i Zbigniew Karluk - członkowie. Komisja Rewizyjna będzie działać w składzie: Beata Kowalczyk (przew.), Bronisław Arłukowicz i Beata Żydowiec.

Wstępnie omówiono założenia i plany Klubu na rok 2012, po czym uczestnicy zostali podjęci skromnym poczęstunkiem. (o)



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Nietrzeźwi za kółkiem

15 grudnia zatrzymano aż 5 nietrzeźwych kierowców. Wszyscy kierowali samochodami. Rekordzista, kierujący Oplem, zamieszkały w M., gm. Resko, posiadał 0,93 mg alkoholu.

Żłodziwcy zatrzymani

15 grudnia około 23.30 zatrzymano Arkadiusza S., mieszkańca gminy Węgorzyno, który dokonał kradzieży 100 mb linii elektrycznej

w Poradzu na terenie gospodarstwa rolnego. Sprawca kradzieży został już zatrzymany.

Okradł mieszkanie

18 grudnia, w Łobzie przy ul. Komuny Paryskiej nieznanymi sprawcami ukradł z mieszkania gotówkę w kwocie 2.600 zł, telefon komórkowy marki Nokia o wartości 230 zł oraz kurtkę skórzaną o wartości 200 zł. Ogólnie straty oszacowano w wysokości 3.030 zł.

Zwolnienia w PUP Łobez i filii w Resku

(ŁOBEZ). W tutejszym Powiatowym Urzędzie Pracy groziło zwolnienie z pracy 16 osób. Po kilku spotkaniach zarządu z radnymi, najprawdopodobniej zostanie zwolnionych pięć osób, być może kosztem modernizacji drogi w Mołdawinie.

Podczas komisji połączonych Rady Powiatu starosta Ryszard Brodziński nakreślił zebranym sytuację finansową, jaka będzie czekać Powiat w przyszłym roku. Wyjaśnił, że na podstawie wskaźników rządowych, prognozowana kwota na przyszły rok wynosi 600 tys. zł więcej, od dochodów tegorocznych. Równocześnie fundusz płac PUP na ten rok był sfinansowany kwotą 720 tys. zł, a na rok przyszły jest to kwota 270 tys. zł, czyli o 450 tys. zł mniej. Przy utrzymaniu stanu zatrudnienia w PUP, starostwu pozostałoby z tej kwoty 150 tys. zł na inne zadania.

Zarówno zarząd powiatu, jak i członkowie komisji budżetowej, postanowili poszukać rozwiązań, dzięki którym, przy „wycięciu” z PUP 370 tys., jak najwięcej osób pozostałoby w pracy.

- Uważam, że w ostatnich latach pieniądze w naszym kraju płynęły nie jak rzeka Rega, tylko jak Amazonka. Podam przykład. W poprzednim roku Powiatowy Urząd Pracy „przerobił” 25 milionów zł, w tym roku będzie to ponad 10 milionów zł, a na przyszły rok jest to rząd kilku milionów złotych. Można powiedzieć tak – no to wróćmy do 18 etatów, tak, jak było poprzednio, nie. Szereg zadań musi się realizować, czy nam się podoba, czy nie. Pewne standardy trzeba trzymać – powiedział starosta.

Z wypowiedzi uczestników komisji wynikało, że zarówno zarząd, jak i radni, stanęli przed dylematem, z czego należy zrezygnować, aby nie zwalniać pracowników PUP. Postanowiono, że na razie zostanie odłożona kwestia remontu drogi w Mołdawinie. Przewodniczący Rady Powiatu Marek Kubacki zapewnił, że członkowie komisji budżetowej będą optować za tym, by droga powstała, jednak w odpowiednim czasie. Jak przekonywał, ludzie znaleźliby się w bardzo trudnej sytuacji, a „kamienie mogą parę miesięcy poczekać”. Przy takim rozwiązaniu pracę w PUP straci 5 osób: dwie w Resku i trzy w Łobzie, przy czym jedna osoba z Reska zostanie przeniesiona do Łobza. Tym samym filia

w Resku przestanie istnieć, a zostanie jako punkt obsługi bezrobotnych, obsługujący jedynie osoby z gminy Resko. Bezrobotni z gminy Radowo Małe będą obsługiwani w Łobzie. Takie rozwiązanie dyrektorzy PUP będą jeszcze przedyskutowywać z zarządem powiatu. Nie będzie również dojazdów pracowników PUP do Węgorzyna. Pozostaną dojazdy do Dobrej, ze względu na złą komunikację pomiędzy Dobrą a Łobzem.

Radny Zbigniew Pałubiak starał się bronić pozostawienia filii w Resku, argumentując to zapowiadanymi zwolnieniami 170. osób z reskiej placówki firmy Swedwood. Jak przekonywał, osoby te będą musiały być obsługane przez pracowników filii. Obecny na komisjach zastępca dyrektora PUP w Łobzie Grzegorz Tokarski wyjaśnił, że nie ma obecnie danych, ile osób spośród wytypowanych do zwolnienia, to mieszkańcy powiatu łobeskiego.

- Zarząd podejmując wspólnie z komisją budżetową taką, a nie inną, decyzję, dotyczącą finansowania PUP w przyszłym roku, kierował się oprócz czynnika społecznego, czyśto ludzkiego, także utrzymaniem standardów zatrudnienia w PUP. Przepisy, które obowiązują są bezlitosne, stąd przygotowując koncepcję zatrudnienia w PUP, kierowaliśmy się przede wszystkim utrzymaniem standardów. Część usług była realizowana tylko w PUP w Łobzie i posiłkowaliśmy się tutaj wyjazdami pośredników pracy, czy doradców zawodowych do filii w Resku. Jeżeli będzie taka potrzeba, wynikająca z prac organizacyjnych, to tutaj mamy otwartą furtkę. Pracownicy, którzy wykonują swoją pracę w Łobzie, będą mogli być przesuwani okresowo tam – wyjaśnił wicedyrektor PUP.

Przy okazji uzgodniono, że przy współpracy PUP w Łobzie zostanie wykonany remont drogi w Mołdawinie – odcinek we wsi, a być może jednak uda się ją wykonać w całości również w przyszłym roku. O to szczególnie walczył członek zarządu Jan Zdanowicz. MM

Jasełka i karp na różne sposoby

Spotkanie opłatkowe burmistrz Węgorzyna z mieszkańcami

(RUNOWO POM.) 17 grudnia w szkole podstawowej w Runowie Pomorskim odbyło się spotkanie opłatkowe burmistrza Węgorzyna oraz radnych rady miejskiej z mieszkańcami gminy.

- Nasze zaproszenie kierowaliśmy specjalnie do osób samotnych i starszych, ale nie tylko - mówi bur-

mistrz Monika Kuźmińska. - W spotkaniu udział wzięli również przedstawiciele chóru Kantylena, naszych emerytów i rencistów.

Zebrani obejrzeli występ uczniów runowskiej szkoły. W jasełkach wystąpiło ich około 40., przebranych za anioły, diabły, pasterzy i oczywiście Marię i Józefa. Spotkanie opłatkowe, w którym



udział wzięło około 100 osób, było również okazją do przeprowadzenia konkursu w ramach promocji jedzenia ryb „Sieja”. Spośród czterech rodzajów przyrządzonego karpia wybrano potrawę Marii Misiur, czyli jej karpia w śmietanie. Pozo-

stałe miejsca zajęli: Krystyna Franczuk (karp w warzywach), Mariola Franczuk (ryba po grecku) i Alicja Ciszewska (karp w zalewie octowej). Wszystkie panie, podobnie jak występujących w jasełkach uczniów, nagrodzono. (o)



Sesja Rady Powiatu Łobeskiego

Budżet i Centrum Rozwoju Edukacji

(ŁOBEZ). Dzisiaj 20 grudnia w Starostwie Powiatowym w Łobzie o godz. 16.15 odbędzie się sesja Rady Powiatu.

Podczas sesji Rady Powiatu radni będą obradować nad podjęciem uchwał m.in. w sprawie: określenia szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych, nagród i wyróżnień, w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrekto-

ra Zarządu Dróg Powiatowych w Łobzie, w sprawie określenia zadań z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej, na które przeznaczają się środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Radni ustalą również budżet powiatu na rok przyszły.

Radni będą zastanawiali się również nad wyznaczeniem kierunków działania zarządu w zakresie organizacji Powiatowego Centrum Rozwoju Edukacji. Owo centrum, zgodnie ze wstępnymi planami, miałyby mieścić się w obecnych „Konsu-

Zapraszamy do wspólnego kolędowania!

Już niedługo - 10 stycznia 2012 roku, o godz. 14.00, w hali sportowo-widowiskowej Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie odbędzie się V Festiwal Kolęd i Pastorałek.

Impreza ta przyciąga wielu uczestników w różnych kategoriach wiekowych oraz szeroką publiczność. Koncert stoi na bardzo wysokim poziomie, czego gwarantem jest profesjonalne jury w składzie: dr Ewa Filipowicz-Kosińska - solistka Opery na Zamku w Szczecinie; ks. dr Zbigniew Woźniak, muzykolog i Igor Ciniawski, dyrygent orkiestrowy.

Patronat Honorowy w tym roku objęły nie lada osobistości: Metropolita Szczecińsko-Kamieński Arcybiskup Andrzej Dzięga, Starosta



Łobeski Ryszard Brodziński i Burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w pięknym spotkaniu. Będziemy wspólnie kolędować. Do zobaczenia!

„Jak kwiaty są ozdobą ziemi, tak zwyczaję doroczne są okrasą domowego życia ludów.” Zygmunt Gloger

Od Szczodrych Godów do Wigilii

Przed chrześcijaństwem w świecie obchodzono cztery święta, które przypadały na: wiosenne i jesienne zrównanie dnia z nocą oraz letnie i zimowe przesilenie. Najistotniejszym było przesilenie zimowe, jako że wtedy rodził się bóg Słońca.

Przed nami – przesilenie zimowe. Na naszej półkuli jest to najkrótszy dzień w roku. W tym roku astronomicznie przypada ono 22 grudnia o godz. 6.30, tradycyjnie jednak obchodzony jest 25 grudnia. W większości kultur ta data była dniem obchodów odradzania się Słońca, narodzin Słońca i jednocześnie początkiem nowego roku. W starożytnym Rzymie obchodzono Saturnalia, w Persji - narodziny Mitry, w Germanii mieli swoje święto Jul, a Słowianie Szczodre Gody inaczej Święto Zimowego Stania Słońca.

Do wyznaczonej daty, zgodnie z pradawnymi wierzeniami, panowało królestwo ciemności, pod najdłuższej nocy w roku obchodzony narodziny nowego Słońca (które wszak uważano za boga) i od tego czasu sukcesywnie obierał władzę nad światem. Ujawniało się to coraz dłuższymi dniami i krótszymi nocami. Czas świętowania narodzin trwał do obecnych Trzech Króli. W tym okresie starano się nie pracować, ale bawić się i świętować.

Wyznawcy słońca święcili niedzielę oraz 25 grudnia, jako dzień narodzin Słońca. Cesarz Konstantyn Wielki należał do czcicieli kultu słonecznego. Po nawróceniu przemianował święto Solis Invicti na Boże Narodzenie i wywyższył tygodniowy dzień słońca dies Solis. Potwierdza to m.in. prof. Aleksander Krawczuk.

Szczodre Gody

Wszystko zaczyna się w dniu Wigilii, dzisiaj jest to świąteczna postna kolacja przed narodzeniem Jezusa, na stole pojawia się 12 a czasami 13 potraw, symbolizujące 12 apostołów, przy 13 mówi się, że to symbol Jezusa. Koniecznie musi być również puste miejsce – dla zbłąkanego wędrowca. Tak odświętna Wigilia z jej potrawami jest znana jedynie w Polsce. Skąd więc właściwie wzięły się te potrawy i bogate tradycje związane z Wigilią? Oczywiście uczta znana była i obchodzona jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, bo tak naprawdę co wspólnego mają uszka i barszcz czerwony z Betlejem?

W tym czasie nasi przodkowie obchodzili Szczodre Gody. Święto

trwało kilkanaście dni do obecnych Trzech Króli, a to zapewne dlatego, że cykl księżycowy liczył 354 dni i był o dwanaście nocy krótszy od roku słonecznego.

Podczas szczodrych wieczorów odwiedzano się wzajemnie i obdarowywano prezentami, uczutowano i śpiewano, słowem - witano nowe Słońce.

Ale Szczodre Gody to również jedno z czterech świąt poświęconych przodkom. Słowo święty w języku naszych przodków oznaczało nie tylko czysty, ale i szczególnie wyróżniony. To takich przodków zapraszano na uczyt słowami: „Święci dziadowie chodźcie do nas wieczerzać” (Kazimierz Moszyński, Kultura ludowa Słowian t. II). Dla nich pozostawiano puste miejsce oraz resztki z uczyt na noc, najlepiej przy ogniu. Do dzisiaj śladem tych wierzeń jest puste miejsce przy stole, choć inaczej interpretowane. W niektórych domach do dzisiaj nie sprząta się ze stołu wigilijnego, dopiero na drugi dzień. W kątach izby ustawiano snop niemłóconego zboża, aby w polu się darzyło. Na podłodze rozkładano słomę dla dusz zmarłych, a na stole rozsypany ziarna zbóż, lnu, konopi, maku, grochu i fasoli jako ofiarę dla opiekuńczych bóstw. W Święto Godowe pieczone były byski (stworzunka) to pieczywo obrzędowe noworoczne, wypiekane w kształcie zwierząt (czasami miały też kształt laleczek, pierścieni itp.). Miały przynieść pomyślność w hodowli, zapewnić zdrowie, a także powodzenie i pomyślność w nowym roku. Wypieki o dowolnym kształcie z kolei nazywane były nowymi latkami lub szczodrakami (małe, pszenne chlebki) były podarunkami dla wędrujących po wsi kołodźników. Nowe latka to najczęściej krążki pieczywa formowane ręcznie z wałeczków ciasta z przylepionymi figurkami zwierząt

oraz z umieszczoną w samym środku - przedstawiającą gospodarza, myśliwego lub pasterza. Obrzędowym pieczywem pszennym był również kołacz - rodzaj chleba lub placaka, do dzisiaj jako weselny placek na Śląsku.

Nim rozpoczęto kolację, gospodarz mówił: „Wilku, wilku chodź do grochu, jak nie przyjdiesz do grochu, abyś nie przyszedł do Nowego Roku” albo też „Ptasię, wróbleta chodźcie ku nam obiadować, a jak teraz nie przyjdziecie, to nie przychodźcie przez cały rok” - Wilk oznaczał Welesa (władcę Nawii - krainy zmarłych), ptaki natomiast - dusze przodków.

Podczas Szczodrych Godów pito gorzałkę (niektórzy do dziś praktykują ten zwyczaj, choć wydmiewek świąt zmienił się). Nim jednak przystąpiono do uczyt gospodarz przed wypiciem gorzałki wlewał trochę na obrus i przekazywał naczynie kolejnemu domownikowi, by ten uczynił to samo. Następnie gospodarz, a po nim pozostali uczestnicy, brali po kawałku każdego jadła i przeznaczali dla zmarłych (K. Zawistowska). Po wieczerzy zostawiano na stole łyżki, wierząc, że dusze liżą je. Na Podlasiu resztki wieczerzy ustawiano koło pieca, a przed nim ławę posypaną piaskiem lub popiołem. Pokarmy te były przeznaczone dla zmarłych przodków. Rano, po śladach na piasku, odgadywano kto przyszedł w nocy i czy w ogóle przyszedł.

Dla ogrzania dusz palono ogniska na cmentarzach, dziś są to znicze. Początkowo też organizowano w miejscach pochówków uczyt, później uczyt zaczęły odbywać się w domach. W tym też czasie, jako czasie magicznym, odprawiano wiele wróżb, mających przewidzieć przyszłość.

Powiązanie narodzin słońca z kultem przodków tylko z pozoru

wyklucza się. Oto bowiem w tym dniu kończył się czas pobytu dusz zmarłych w świecie żywych. Byli tu od jesieni. Noc przesilenia była więc ich ostatnią nocą wśród żywych, po niej wracali do Nawii. Należało więc podziękować zarówno im, jak i ich opiekunowi Welesowi, zwanemu również Trzygłowi za to, że przez ten czas wspierali członków swoich rodzin wszelkimi radami. Była więc to uczta pożegnalno-powitalna. Żegnano Welesa, witano młodego Swaroga. Warto przy tym dodać, że nie kto inny jak Weles właśnie był tym od podarków i karania również, przedstawiany z dwoma wilkami. Po wielu perturbacjach funkcję jego przejął dużo później św. Mikołaj (na wschodzie przedstawiany również z dwoma wilkami), ale to temat na osobne opracowanie. Weles był również patronem wróżbitów, jasnowidzów, bardów, poetów – stąd też zwyczaj wróżenia podczas Szczodrego Wieczoru, gdy jeszcze zasłona pozwalająca spojrzeć w inny świat była otwarta i miało się przychylnie władcy Nawii.

Znaczenie potraw

Liczba potraw symbolizowała miesiące, na każdy miesiąc inne danie, należało spróbować wszystkich, aby w żadnym nie głodować. Symboliczne były również potrawy, jakie na tych stołach się znalazły.

Środkami dającymi zdrowie i życie u Słowian były ziarna, ziarna mogą też udzielać płodności i plenności, zwłaszcza gdy występują obficie w jednym owocu; do takich należy główka maku. Dlatego mak w dużej obfitości u Słowian był wykorzystywany właśnie na nowy rok, a ten, jak wiemy, zaczynał się w dniu przesilenia zimowego, na stole koniecznie musiały znaleźć się również grzyby, dzięki którym łatwiej było się skomunikować z duchami przodków.

Na stołach nie mogło i nadal nie może zabraknąć ryb. Ryby, podobnie jak ptaki były przewodnikami dusz do zaświatów. Jest to prastary symbol znany z wielu kultur, nieobcy był i naszym przodkom, symbolizowały również odradzanie się życia. Najważniejsza jednak była kasza – podstawowy dar życia, miseczką z kaszą wołano Welesa, w sanskrycie rdzeń „kash” oznacza „emanować, świecić”, „pierwotna substancja”. Samo zboże bowiem, również obecne w wypiekach uznawane jest za źródło życiodajnej mocy i plenności (przez wielość zia-





ren w jednym kłosie). Wśród dań wigilijnych konieczny był chleb symbolizujący dobrobyt i początek nowego życia. Na chlebie dodatkowo wykonywano schematyczne rysunki odzwierciedlające, o jaki dobrobyt chodzi – np. zagrodę z owcami, dom itp. Wypieki z mąki i ziarna zbóż symbolizowały i nadal symbolizują pomyślność w nadchodzącym roku. Potrawy z miodu z kolei zapewniają ludziom przychylną siłę nadprzyrodzonych. Wierzono, że jabłka ochronią przed bólem gardła, natomiast orzechy – przed bólem zębów, dziś wiemy, że zarówno jabłka, jak i orzechy posiadają inne i właściwości.

Groch miał chronić przed chorobami, a później w połączeniu z kapustą miał zagwarantować urodzaj. Kapuście bowiem przypisywano życiodajną siłę, dzięki której po okresie zimowym przyroda budzi się do życia.

Dlatego należało przynajmniej skosztować wszystkich potraw, aby w nadchodzącym roku nie zabrakło zdrowia i obfitych plonów.

W tym dniu nie jedzono mięsa, albowiem nasi przedchrześcijańscy przodkowie wierzyli, że człowiek i zwierzę stanowią jedną rodzinę. Dlatego być może, właśnie o północy, gdy następuje kulminacja magii, wierzono, że zwierzęta przemawiają ludzkim głosem?

Symbole

W czasie przesilenia zimowego tradycyjnie obficie krzesano iskry. Robiono to przez uderzenie w rozpalone polana w ognisku, czyżby dzisiejsze zimne ognie na choince to kontynuacja dawnych praktyk? Taką kontynuacją mogą być również sztuczne ognie – wszystko symbolizuje gwiazdy tak istotne dla naszych przodków. Z gwiazd bowiem, a być może i z iskier wrócono w tę szczególną noc. Ogromne znaczenie miał również kozuch, a właściwie ogólnie – kosmata skóra. Wielka ilość włosów oznaczała obfitość. Do dziś znane są powiedzenia: jak włosów na głowie, jak gwiazd na niebie, jak ziarenek piasku. Pożądanie obfitości od dawna traktowane jest jako największe szczęście i tego właśnie sobie życzyło wzajemnie – dzisiaj wszak

również. Stąd też zwyczaj, chodzenia kolędników w kozuchu włosom na wierzach.

We wszystkich kulturach woda symbolizowała przejście pomiędzy światami, zagładanie w nią, przy przychylności Welesa, pozwalało na spojrzenie w przyszłość. Jak już wiemy w tym czasie Weles uroczysto przyjmowany podczas uczty, był przychylny ludziom. Dlatego też, w szczególności dziewczęta, w tym dniu wróżyły sobie. Dzisiaj jedna z wróżb znana jest i praktykowana podczas Andrzejek.

Jak drzewiej wrócono

Panny przy blasku księżycy wpatrywały się w przerebel bądź w studnię i wypatrywały twarzy przyszłego męża. Mogły to robić także, wpatrując się w lustro, albo w wypolerowaną lśniąca powierzchnię konieczne jednak przy migotliwym świetle zapalonych świec i tylko o północy.

Wrócono również ze źdźbeł sianka – im dłuższe i bardziej proste, tym dłuższe życie, zielone oznaczało zdrowie, najgorsze były krótkie, powyginane i żółte – oznaczało wówczas chorobę i rychłą śmierć. Dla panien zielone źdźbło oznaczało, że już w zapusty wianek ślubny przywdzieje, gdy zwiędłe - trzeba będzie na męża jeszcze poczekać; a jeśli żółte - to umrze jako stara panna.

Pochmurne niebo wróżyło zamążpójście pannom starszym i bogatym, jasne - młodym i biednym. Liczono również ziarna wyciągnięte ze snopów: do pary - oznaczało szybkie małżeństwo; nieparzysta liczba - długa samotność. Aby się przekonać, czy w nowym roku zakocha się, powinna zjeść jabłko i policzyć pestki. Jeśli liczba pestek jest parzysta, to odpowiedź jest pozytywna, a jeśli pestek będzie więcej niż sześć, to szczęście będzie podwójne.

Młodzi nabierali na tyżkę trochę kutii i podrzucano do góry, gdy przylgnie do sufitu oznaczało to szybkie małżeństwo. Po kolacji dziewczęta wychodziły przed dom i wołały głośno - z której strony echo odpowiedziało, z tej strony miał nadejść przyszły mąż. W innych regionach kierunek nadejścia wybranka zapowiadały szczekające psy,

Aby zapewnić sobie w następnym roku urodzaj, rzucano ziarnem o powalę. Do wrózenia wykorzystywano niemal wszystko, nawet myjący się kot przepowiadał kierunek nadejścia gości, wszystko zależało od tego, w którą stronę kocisko wyciągnęło łapę.

Artykuł nie wyczerpuje wszystkich zwyczajów i znaczeń symboli, jednak są zbyt bogate i należałoby poświęcić tymże zagadnieniom wiele artykułów. MM

Wigilia w Resku dla samotnych



(RESKO) Tradycją związaną ze świętami Bożego Narodzenia stała się w reskim Centrum Kultury „Wigilia dla samotnych”, zorganizowana przez Stowarzyszenie na Rzecz Pomocy Rodzinie „ARKA”, Koło Emerytów Rencistów i Inwalidów w Resku, przy współpracy Centrum Kultury i „Monar-Markot” z Łagiewnik.

Spotkanie wigilijne odbyło się 15 grudnia. Przybyli na nią przede wszystkim samotni mieszkańcy miasta i gminy. Szanownych gości przywitała pani Anna Szymańska, prezes stowarzyszenia „ARKA”.

Do świątecznego stołu, wspólnie z mieszkańcami, zasiadł burmistrz Reska pan Arkadiusz Czerwiński, przewodnicząca Rady Miejskiej pani Barbara Basowska, pani Jolanta Furman dyrektor Centrum Kultury, pan Andrzej Gradus - radny powiatowy, przewodnicząca Koła Emerytów pani Ludmiła Porębska oraz Wiesława Szczotok - kierownik Stowarzyszenia "Monar-Markot".

Ksiądz Krzysztof Łuczyk - wi-

kary reskiej parafii Niepokalanego Poczęcia NMP poświęcił oplatki, zaprosił zebranych do wspólnej modlitwy i wspólnie z gośćmi śpiewał kolędy. W trakcie wigilii kolędy zaśpiewały i zaprezentowały bożonarodzeniowe jasełka dzieci z kół teatralnego i wokalnego, działających przy Centrum Kultury, przygotowane przez instruktorki panie Sylwię Grabowską i Katarzynę Metzę.

Dzieląc się oplatkiem wszyscy życzyli sobie nawzajem dużo zdrowia, spokoju i wytrwałości w tych trudnych czasach, zrozumienia i wszelkiej pomyślności w przyszłym 2012 roku.

Serdeczne podziękowania za przygotowanie wigilijnego poczęstunku należą się przede wszystkim członkiniom Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów, członkiniom Stowarzyszenia „Arka”, władzom Reska za wsparcie finansowe, pracownikom „Monar-Markot” w Łagiewnikach za wigilijną rybę na świąteczny stół, a pracownikom Centrum Kultury za przygotowanie sali i program artystyczny. AT



Przesady i zwyczaje wigilijne

Na Śląsku w kącie izby sta wiano ostatni zżęty snop żyta, dekorowano go suszonymi owocami: jabłkami oraz orzechami, a także drewnianymi ptaszkami i figurkami z ciasta. Po święcie nie wyrzucano, a przechowywano aż do wiosny, podczas której z nasion pochodzących z kłosów świątecznego snopa rozpoczynano siew.

W południowej Polsce: na Podhalu, Pogórze, Ziemi Sądeckiej i Krakowskiej i na Śląsku tzw. podłaźniczka – udekorowana gałąź jodły, świerku lub sosny wieszana pod sufitem. Pod nakryciem stołu ścielono słomę lub siano. Na przełomie XVIII i XIX wieku tradycję dekorowania snopa żyta i podłaźniczki niemal całkowicie zastąpił przybity z Niemiec zwyczaj dekorowania choinki. Podczas Szczodrych Godów obchodzono domy z figurą symbolizującą młode Słońce, dziś jest to symbol gwiazdy betlejemskiej.

Zwyczaje wigilijne

W dzień Wigilii pierwszym posiłkiem jest wieczerza. W wigilijny poranek choinkę ubiera ojciec

wraz z dziećmi. Wieczerzę rozpoczyna się, gdy na niebie pojawili się pierwsza gwiazdka. Do wieczerzy musi zasiąść parzysta liczba osób, nieparzysta jest złowieszcza, ale powinna być nieparzysta liczba potraw, to bowiem zapewnić ma urodzaj w przyszłym roku. Nikomu oprócz gospodyni nie wolno wstać od stołu, rozmawiać może jedynie gospodarz i starsze osoby. Nikomu nie może upaść łyżka – oznacza to śmierć w ciągu roku. Każdą potrawę należy skosztować, by nie zabrakło jej w przyszłym roku.

Wierzono, że jeśli nie poszanuje się z godnością Wigilii, może to spowodować nieszczęście. Po zachodzie słońca nie wolno już niczego robić. Motanie nici może spowodować do wsi wilki, trzęsienie czegoś sprawi, że w przyszłym roku to wszystko co się urodzi „trząść się będzie”, rąbanie drwa, może spowodować, że nowo narodzone cielę bądź prosię urodzi się „przecięte”. Węgiel, wodę i drewno należało przynieść przed zmrokiem, gdyż wszystko co się do domu wniesie po wieczerzy - zjedzą myszy.



Tradycji i przesądów było bardzo dużo, dziś to wszystko zanika. W Wigilie pierwszy posiłek jadło się dopiero na obiad, wtedy była podawana ślepa zupa ze śledzia i do tego ziemniaki w mundurkach. To było bardzo dobre i smaczne. Na kolację szykowało się przeróżne potrawy takie jak: zupa ze suszu, barszcz czerwony, uszka, kutia, kapusta z grochem, kluski z serem, oczywiście chleb musiał być na stole, śledzie, ryba w pomidorach, karp. To właśnie z karpem kiedyś kojarzyły się święta i oczywiście z choinką. Choinkę teraz ubiera się nawet 3 tygodnie wcześniej, więc święta już mamy od końca listopada, nie ma tej aury jednak, co kiedyś. Dawniej choinkę ubierało się w Wigilię, ojciec przynosił prawdziwego świerka i ubierał go razem z dziećmi. Wtedy panie mogły zająć się gotowaniem. Kolacja rozpoczynała się modlitwa i życzeniami, zaraz gdy ktoś z rodziny, najczęściej dzieci wypatrzyli pierwszą gwiazdkę na niebie.

Przesądów i tradycji było bardzo wiele. Dziś większość zanika. Jeden z przesądów dotyczył pierwszego gościa, który odwiedził domostwo w święta. Przesąd mówił, że w domu będzie bardzo bardzo dobra

sytuacja jeśli pierwszym gościem będzie mężczyzna, a jeśli będzie to kobieta, to w domu będą kłótnie i nie będzie dobrze się działo.

Po Wigilijnej kolacji wyciągało się sianko spod obrusu, jeżeli było długie to znaczyło, że będzie się długo żyło, jeśli krótkie to będzie się żyło krótko. Każdy kto był przy stole musiał wyciągać to sianko. Była to jednak zabawa i nikt nie brał tego na poważnie. W trakcie Wigilii na wsiach brało się widelec i nóż w ręce, wychodziło się na dwór i trzęsło sztucami tak, aby wydawały dźwięk. Przesąd ten mówił, że kawaler znajdzie pannę tam gdzie pierwszy zaszczał pies. Z pozostałych dziś przesądów jest jedno wolne miejsce dla gościa, nie zamknięto się także drzwi w domu.

Wszyscy młodzi ludzie w domu uwielbiali jeść pierogi, ponieważ wkładało się do nich różne pieniążki, 10 groszy, 20 groszy, 50 i złotówkę. Ktoś kto znalazł pieniążek w swoim pierogu, otrzymywał prezent np. czekoladę, czym większy pieniążek, tym większy prezent. W ten sposób szybko nie było żadnych pierogów na stole wigilijnym.

- mówiły wspólnie panie, które przybyły na Wigilię do Centrum Kultury w Resku.

Kiedyś choinkę ubierało się dopiero w Wigilię, nie tak jak dziś tydzień wcześniej. Ubierali ją wspólnie wszyscy domownicy, dzieci, dorośli. Nie było takich światełek jak teraz, takich bombek, wszystko robiono samemu. Łańcuszki z papieru, aniołki, ciasteczka, wieszano cukierki. Choinka nie była sztuczna. Wieczorem dzieci czekały na pierwszą gwiazdkę, wybiegały na podwórko, wypatrywały kiedy się pojawi. Mężczyzna przynosił siano na stół, na nie dopiero ścielono biały obrus. Opłatek też kładło się na stole. Najbardziej ze świętami kojarzy mi się kucja. Jest to prażona pszenica na gęsto i do tego dodawano miód, rodzyнки, mak. Stawiano na stół też ryby i inne potrawy, takie jak dziś.

Przed spożyciem posiłku wszyscy się żegnali, składali sobie życzenia i dzielili opłatkiem.

Po kolacji gospodarz brał sianko i zanosił dla zwierząt w gospodarstwie. Mówiono, że o północy zwierzęta rozmawiają ludzkim głosem, śmieszne to, ale tak się właśnie robiło. Później wszyscy szli na pasterkę. Nie było samochodów. Jechano wozami, końmi, saniami, inni szli pieszo.

Młodzież robiła sobie różne wróżby, a przesądów było bardzo



dużo, przy tym wszyscy świetnie się bawili, wspólnie przy miłej atmosferze, dziś wszyscy zamiast tego włączają telewizor.

Było bardzo wesoło, teraz zrobiło się inaczej, kiedyś może i ludzie byli biedniejsi ale byli na pewno szczęśliwsi niż dzisiaj. Dziś każdy jest zamknięty w sobie, a kiedyś żyli ze sobą, jak jedna wielka rodzina, było więcej życzliwości.

Z wróżb pamiętam, jak brało się sztucce, wychodziło się na dwór i uderzało, tam gdzie pierwszy zaszczał pies, tam miało znaleźć się pannę lub kawalera. W wielu domostwach po kolacji wyciągało się sianko spod obrusu, jeśli wyciągało się długie, to miało się długo żyć. Były to zabawy, nie brało się tego na poważnie.

- mówiła pani Sawicka z Radowa Małego.

Pod talerz należy włożyć pieniążek, aby zapewnić bogactwo na przyszły rok, gdzie indziej pieniążek wkłada się do uszek bądź pierogów, kto trafi na niego, ten będzie miał zapewniony ciągły przyływ gotówki w następnym roku.

Pozostali członkowie rodziny nie muszą się jednak zasmucać, albowiem dobrobyt ma również zapewnić łuska karpia noszona w portfelu. Przed wieczerzą należy zadbać

o to, aby umyć twarz dotykając monet, najlepiej nabierać je wraz z wodą, te same pieniądze należy mieć później podczas Wigilii.

Aby zapobiec pojawieniu się kretów w ogródku, pod stół należy włożyć żelazo. (Niegdyś wierzono, że żelazo – najlepiej w kształcie obręczy chroni przed złem). Od razu można włożyć siekierę lub sierp i oprzeć o nie nogi, bo te z kolei zapewnią, że nogi będą twarde jak żelazo.



Panny na wydaniu powinny zamiatać (przed Wigilią oczywiście) w kierunku „od drzwi”, aby nie odganiać kawalerów. Przywłaszczenie sobie drobiazgu przynosi szczęście przez cały rok. Rzecz trzeba właścicielowi niepostrzeżenie podrzucić. Nie należy natomiast niczego swojego pożyczać, bo wróży to straty.

Można wróżyć też przy użyciu trzech talerzy, w których znajdują się woda, piasek i gałązka świerku, symbolizujące: chrzciny, śmierć, zamążpójście. W dniu Wigilii nie należy się sprzeczać, klócić ani płakać, bo niezgoda i smutek będą często gościły w naszym domu, aż do następnej Wigilii.

Jaki dzień Wigilii, taki cały rok - warto o tym pamiętać i przeżyć ten dzień tak, jak chcielibyśmy go spędzić. Jeśli w tym dniu ktoś zachoruje lub się skaleczy, przez cały rok będzie słabego zdrowia. Kichnięcie wróży z kolei zdrowie przez cały rok.

Wprawdzie tej nocy zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, ale kto je usłyszy, nie dożyje ranka.

W czasie wieczerzy wigilijnej można ujrzeć osobę zmarłą w roku bieżącym, należy tylko po zjedzeniu wszystkich wigilijnych potraw, wyjrzeć przez dziurkę od klucza w drzwiach, a wówczas ujrzy się ją siedzącą na pustym miejscu przy stole. Kto w Wigilię odejdzie od stołu przed zakończeniem wieczerzy, ten umrze i drugiej wieczerzy

wigilijnej nie doczeka. Z tych zaleceń wyłączone są panie domu lub osoby podające potrawy wigilijne na stół. Kobiety w ciąży nie powinny w tym dniu ani szyć, ani pracować, gdyż ich dziecko może urodzić się wówczas chore. Każdą potrawę należy chociażby spróbować, aby jej nie zabrakło na stole w przyszłym roku. W czasie wieczerzy wigilijnej nie należy za dużo mówić a tym bardziej przerywać innym. W przeciwnym razie będziemy bardzo kłótlivi oraz skorzy do wyjawiania cudzych sekretów.



Jemiola

Pod jemiolą zakochani całują się, zwaśnione osoby łatwiej się godzą, a zawarta przyjaźń jest trwała. Zgodnie z tradycją gałązki jemioli zawieszają nad wigilijnym stołem, najpóźniej przed pojawieniem się pierwszej gwiazdki, nad drzwiami frontowymi oraz nad kominkiem lub kuchnią. Wigilijny pęk jemioli należy trzymać przez cały rok, bo inaczej jej dobroczynna moc zniknie.

Zebrała: MM

Niestety ja przez kuchnię tylko przechodzę. Pichcenie jest mi obce od zawsze. Potrafię oczywiście przygotować sam jakieś drobne posiłki, ale w święta w kuchni nic nie gotuję. Natomiast jednym z moich świątecznych obowiązków jest, kupno, przyniesienie do domu i postawienie choinki, oczywiście żywej, a ubiera ją moja córka. Święta kojarzą mi się z karpem w occie, z zapachem choinki w domu, kiedyś jeszcze z pomarańczami i prezentami.

- mówił burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński o świątecznych obowiązkach



Wigilia strażaków ochotników OSP w Resku



W dniu 17.12.2011 w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Resku z inicjatywy strażaków z Reska odbyła się wigilia.

Uczestniczyli w niej, oprócz zaproszonych gości, strażacy z Łosošnicy i zaprzyjaźnionej gminy Radowo Małe, na czele z prezesem gminnym, a zarazem wójtem Gminy Józefem Wypijewskim. Ksiądz dr Tadeusz Uszkiewicz, kapelan strażaków, rozpoczął modlitwą i pięknymi życzeniami wielu łask Bożych na Nowy 2012 rok dla wszystkich strażaków powiatu łobeskiego. Następnie wszyscy dzielili się opłatkiem, składając sobie życzenia świąteczne i noworoczne. W imieniu własnym oraz radnych, jak i nieobecnych burmistrza Arkadiusza Czerwińskiego, życzenia wszystkiego najlepszego wszystkim strażakom i ich rodzinom złożyła przewodnicząca rady w Resku pani Barbara Basowska. Do życzeń również bardzo serdecznych dołączył się wójt z Radowa Małego, jak i prezes ochotników druh Krzysztof Paluch, który przekazał również życzenia od władz wojewódzkich.

Śpiewając kolędy przystąpiono do wieczerzy wigilijnej, przygotowanej przez strażaków z Reska, pod kierownictwem drużyny prezes Jadwigi Cyunel i Doroty Kowalskiej.

Za pięknie przygotowany "garaz" i bardzo smaczne potrawy - barszczyk z uszkami, pierożki z kapustą i grzybkami, bigosik, rybki smażone, w sosikach i wiele innych smacznych, gorących potraw złożonych na białych lśniących obrusach, składam wielkie wyrazy szacunku i podziękowania.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2012 wszystkim Strażakom OCHOTNIKOM w naszym powiecie składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, powodzenia w życiu osobistym i zawodowym. Moi drodzy przyjaciele, życzę Wam TYLU POWROTÓW Z AKCJI CO WYJAZDÓW! Pozdrawiam.

Prezes ZOP ZOSP RP
Krzysztof Paluch

Willa Zbyszko
HOTEL
Restauracja
600 045-151, 795 475 458
www.willa-zbyszko.pl
UL. T KOŚCIUSZKI 16K

Willa Zbyszko
Organizuje: Wesela już od 140 zł/os.
Imprezy okolicznościowe od 30 zł/os.

Sylwester
2011/2012

72-200 NOWOGARD

Willa Zbyszko w Nowogardzie Serdecznie Zaprasza
na **Bal Sylwestrowy**
Zapewniamy świetną zabawę przy orkiestrze do białego rana.
Bogate menu, alkohol, pokaz fajerwerków.
Cena od pary to: 400 zł
Wszystkich chętnych prosimy o kontakt:
Tel. 795 475 458, 600 045 151

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO
SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH**

PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
Ciężarowo-samowładowawczy
Dostarczanie piasków-żwirów

USŁUGI:

Koparko - spychowe, dźwigowe
maszyn drogowych
Utylizacja gruzu, papy, eternitu
Rozbiórki budowli



Drawsko Pom., ul. Łąkowa 19, Czesław Bieć - Pełnomocnik
tel./fax 094 363 34 01, kom. 602 637 277, 502 637 155

SKUP SKŁAD OPAŁU
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
Jerzy Spurek
698 676 984

**ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO**

Szkoła Jazdy „TAUNUS” Andrzej Skrobiński

prowadzimy kursy z zakresu Prawa Jazdy
oraz KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH kierowców

Szkolenie okresowe	- 490 zł
Kwalifikacja wstępna	- 7900 zł
Kwalifikacja wstępna przyspieszona	- 3900 zł
Kwalifikacja wstępna uzupełniająca	- 3500 zł
Kwalifikacja wst. przysp. uzupełniająca	- 1500 zł
Badania lekarskie na miejscu	

Przyprowadź drugiego kursanta - dostaniesz 5 % rabatu
Łobez, ul. Dawska 6, tel. 781-063-873, 508-262-914

TYMPOL - **OPONY**
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 tel. 091 397 40 56, 0508 050 008
WĘGORZYNO, wylot na Chociwel tel. 602 585 204
RECZ, ul. Kolejowa 50 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

DRUKARNIA w Łobzie **poleca usługi**
poligraficzne, wizytówki, plakaty, samokopie
Ul. Słowackiego 6, tel. 913973730

**PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA**
oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez
Tel. 500 296 881

**Gabinet
Kosmetyczny**
Rok założenia 1988

Masaż i akupresura
Kontakt, miejsce i umawianie
wizyt Gabinet Kosmetyczny
w Nowogardzie ul. Zielona 3
tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM
w systemie SLI INTENSIVE,
bezbolesne przekłuwanie uszu
i innych części ciała, zabiegi
kosmetyczne, hennę, depilację,
świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynne codziennie do 20.00



Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka SIEJA z siedzibą w
Marianowie serdecznie dziękuje za udział w imprezach plenerowych
oraz spotkaniach wigilijnych organizowanych w ramach

I Etapu Kampanii Promocyjnej

"JEDZ RYBY BĘDZIESZ ZDRÓW".

Na kolejne imprezy zapraszamy już w przyszłym roku, gdzie czekać na
Państwa będzie między innymi darmowa degustacja potraw rybnych.

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowanych Europejskiego Funduszu
Rybackiego zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo.

Wspomnienia prezesa Związku Kombatantów, Koło w Łobzie, Andrzeja Kamińskiego (cz. 3)

Pierwsze lata w Łobzie

Rosjanie we Lwowie

Pamiętam, jak w 1939 roku Rosjanie przyjechali na tych swoich koniach. Atakowali piątkami: trzech było przy CKM i dwóch przy koniach. Dopiero za nimi pokazały się czołgi. Rosjanie na koniach podjechali bliżej. Na wodociągach byli nasi akademicy. Mieli broń ciężką, bo CKM. Chłopaki byli przeciwieźni. Jeden z nich miał 25 lat, był w wojsku dwa lata, władał bardzo dobrze bronią. Pociągali z tej broni, część rosyjskich koni popadało, a Rosjanie zawrócili. Tak było w trzech miejscach. W końcu Rosjanie wpadli na dzielnicę Lwowa i 11. mężczyzn cywilów zabili - z zemsty za tych swoich żołnierzy. Ci mężczyźni zginęli za darmo. Atak to jest atak, a co cywil ma wspólnego z wojskiem?

W 1944 roku Rosjanie mieli bardzo agresywne wojsko. Byli w nim: Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Kałmucy - nie wiedzieliśmy, kto to jest. Widzieliśmy ich po raz pierwszy w życiu. Pościgali ich z tych swoich republik. Zdobyli Lwów, zatrzymali się na dwa dni, przyjechał marszałek Iwan Koniew. Dopiero wtedy do miasta wjechały czołgi.

Pamiętam, jak u zbiegu trzech ulic, w kierunku centrum miasta, niemiecki „Tygrys” bił za kolejką. Nasza, polska obsługa, w której była nawet moja sąsiadka starsza o dwa lata ode mnie, wybiła deskę w parkanie. Zobaczyła, że on tak bije w ulicę, wycelowała i trafiła tak, że trzech Niemców w środku spaliło się żywcem. Rosjanie jak już wtedy ruszyli, to poszli bez zatrzymywania. Ale to już 78 czołgów naraz szło.

Ta koleżanka, czołgistka, była córką policjanta. W domu mieli nianię, która pochodziła z Austrii. Nikt nie wiedział, że była Żydówką. Ale to właśnie ona zabrała ojca mojej koleżanki do swojej rodziny do Austrii i dzięki temu przeżył. Miał pięcioro dzieci. Z frontowców dwie dziewczyny zginęły, jedna wróciła z Sybiru. Ta czołgistka przeżyła, później została zdemobilizowana. Zjechali się po wojnie razem, ale rodzinę mieli w Krakowskim i tam wyjechali.

Niektórzy współpracowali z Rosjanami albo z Niemcami

To, co się działo podczas wojny, to była makabra. Powiem, że nasi ludzie częściowo winni byli wtedy za ojczyznę, tak samo i teraz. Część

współpracowało z Niemcami, część z enkawudzystami.

Miałem sąsiada. Było ich ośmiu braci. Najmłodszy był z mojego rocznika. Jeden z braci osiedlił się w Karwowie. Przyjechał tym samym transportem co ja. Wtedy już dwóch jego braci mieszkało we Wrocławiu. Przyjechali tutaj. Mój kolega rozpoznał jednego z nich - Franka. Powiedział, że za Niemców pracował z nim w fabryce. W Łobzie Skulimowski jeździł taksówką. Wzięliśmy go i pojechaliśmy do Karwowa, ale już nie spotkaliśmy go tam. Okazało się jednak, że współpracował z Sicherheitsdiensti (organ wywiadu, kontrwywiadu i służby bezpieczeństwa SS, działający w III Rzeszy w latach 1931-1945) naszych AK-owców wsypywał. Takie sprawy były.

W Łobzie mieszkał M. W centrum miasta, we Lwowie, jego ojciec miał piękną knajpę, do której przyjeżdżał marszałek Józef Piłsudski. Później okazało się, że współpracowali z Sicherheitsdienst, który był gorszy jak u nas urząd bezpieczeństwa. Jak wydali osoby, to ci z Sicherheitsdienst przychodzili w dzień czy w nocy i zabierali ludzi. Nigdy ci ludzie już nie wracali. Niech Pan Bóg broni, co tam było, ale tak było niestety.

Pierwsze lata w Łobzie

Po służbie na wschodzie, po całej ceremonii, dostaliśmy nakaz wyjazdu. Było u nas coś podobnego jak tu, PUR, gdzie rejestrowano. Karty ewakuacyjne pisali nasi ludzie, m.in. moja żona - na swoim terenie. W kartach były wyznaczniki, którego dnia należy wyjechać, jakim transportem itd. Nie było ograniczeń co do tego, co można było ze sobą zabrać. Jeśli ktoś miał inwentarz, też zabierał, nie tak jak na Sybir - bez niczego. Do Polski można było wszystko zabrać. Na spakowanie się i wyjazd mieliśmy dwa dni. Bardzo mało, ale w sumie wagony towarowe podstawili wcześniej. Nasz transport miał 78 wagonów. Wyruszyliśmy na Rawę Ruską. Sam wyjazd nie był już dla nas zaskoczeniem. Terminy wyznaczali i poszczególne miejscowości były wysiedlane. Dwa tygodnie wcześniej do naszego domu przyszła duża ukraińska rodzina. Przez dwa tygodnie gotowaliśmy w tej samej kuchni. Myśleliśmy, że pojedziemy na ich miejsce, oni pochodzili z Rzeszowskiego. Okazało się, że zaczęli nas wieźć przez Rawę Ruską



przez trzy tygodnie do Polski. Nikt nie spodziewał się, że wiozą nas na Ziemię Odzyskane. Jakie Ziemię Odzyskane? Jak przyjechaliśmy tu, to generał Sikorski mówił, ojciec radia słuchał na słuchawkach, żeby wszystkich skrzyń nie rozbijać, bo za rok wracamy.

Przyjechaliśmy do Piły, staliśmy tam dwa dni. Później do Stargardu, nam stamtąd dali kartkę na wagony - Białogard. Przyjechaliśmy do Łobza, miasto było prawie puste. Przyszli z PUR-u i rozparcelowali cały pociąg. Z naszego transportu dwie rodziny pojechały do Wrocławia, do swoich rodzin, które przyjechały tam już dwa tygodnie wcześniej.

Część miasta była zrujnowana. W miejscu, gdzie jest teraz pomnik, troszkę dalej, było rosyjskie działo CKM. W parku były groby rosyjskich żołnierzy, ale oni nie zginęli w walce, bo tu w Łobzie walk nie było. Ci Rosjanie na terenie miasta zaczęli szabrować, szukać po szafkach, część terenu było zaminowana i to z tego tytułu zginęli, a nie podczas walki. Przez Łobez wojska tylko przeszły. Od min zginęło siedem osób, między innymi kobieta. Jak robili ekshumację zwłok, to tej dziewczynie włosy aż po sam tyłek odrosły. Ciało zabrali do Białogardu i tam pochowali, na rosyjskim cmentarzu.

Wprawdzie większość miasta była zrujnowana, ale przy ul. Przyszecznej i Kilińskiego domki były całe - ale tu już mieszkała cała ówczesna władza, aparat milicyjny. Ojciec wszedł na ul. Przyszeczną. Zobaczył, że tam jest cały budynek, obora, czyli miejsce na krowę i ja-

łówkę, które mieliśmy ze sobą. Tato otworzył zakład szewski i zaczęliśmy pracować. Wtedy nie było obuwia. Później mieliśmy zakład przy ul. Kościuszki pod nr 11, później na Bieruta, aż w roku 50. założyliśmy spółdzielnię: ojciec, ja i dwóch braci, dwóch z Reska, musiało być 10 osób. Założyliśmy ją, a później powiększała się o szewców i cholewkarzy. Spółdzielnia krawiecka była na ul. Gdańskiej, obecna Hanka Sawickiej. W końcu powstała spółdzielnia powiatowa, wielobranżowa. Ja na początku byłem księgowym, po kursie, później wybrali mnie na prezesa. Od założenia pracowałem w niej 14 lat. Później zakładałem w Węgorzynie, Płotach, Wicimicach, gdzie był jeszcze zakład usługowy oraz w Resku. Następnie, gdy wojsko likwidowało samochody marki Lublin, które szły do PGR-ów, był zakład w Chociwlu. Tam pracowało 56 osób. W Chociwlu miałem największe obroty i największe zyski, ale to było na terenie powiatu stargardzkiego. Mój kolega, zwierzchnik w Szczecinie, z którym zakładaliśmy związek wojewódzki, dowiedział się, że mam zyski, zabrał mi więc Chociwel i wstawił tam swojego szwagra, którego spółdzielnia w Gryficach przynosiła straty. Wtedy między nami powstało nieporozumienie, bardzo dobrze go znałem, zgniewałem się. Poszedłem do dyrekcji Budownictwa Rolnego w Szczecinie, stamtąd do Powiatowej Rady Narodowej, gdzie pracowałem dziewczę lat.

Po 44 latach pracy przeszedłem na emeryturę. Do kombatantów wstąpiłem w 1980 roku i od tego czasu jestem prezesem. Cdn. MM

Konkurs Bożonarodzeniowy rozstrzygnięty



(RESKO) W miniony piątek, 16 grudnia, rozstrzygnięty został Konkurs Bożonarodzeniowy, do udziału w którym zaprosiło dzieci, młodzież i dorosłych Centrum Kultury w Resku.

Na konkurs wpłynęła tak duża ilość prac, że komisja miała problem z oceną i wyborem tych najciekawszych i najpiękniejszych. Liczyła się samodzielność wykonania pracy, pomysł i dostosowanie do tematu, w zależności od kategorii wiekowej.

Nagrody otrzymali:

Przedszkole - „Wizyta Świętego Mikołaja”

I m. - Witold Ilgiewicz Fernandez, Przedszkole Miejskie w Resku

II - Ala Szypulek, Oddział Przedszkolny SP Starogard

III - Bartek Kowalski Przedszkole Miejskie w Resku

Wyróżnienia: Kacper Kręplewski SP Łosośnica, Martyna Kowalczyk SP Resko, Paweł Jaworski SP Starogard.

Klasy I-III - „Anioły i aniołki Bożonarodzeniowe”

I - Krystian Woroniuk kl. IIc SP Resko

II - Kaja Olczak kl. II SP Starogard

III - Patrycja Pudełek kl. I SP Starogard

Wyróżnienia: Mateusz Śłęga kl. Ib SP Resko, Joanna Nadłonek kl. III Świetlica Igllice, Dominik Szcze-



śniak kl. II SP Łabuń Wielki, Natalia Sereżyńska kl. Ib SP Resko.

Klasy IV-VI - „Bożonarodzeniowa bombka”

I - Karolina Krenca kl. Vb SP Resko

II - Natalia Jakubów kl. IV SP Łosośnica

III - Emilia Buć kl. IV SP Łosośnica

Wyróżnienia: Joanna Markowska kl. IV Koło Plastyczne Centrum Kultury, Dominika Pizoń kl. V SP Łosośnica, Marita Romańczuk kl. IV SP Resko.

Gimnazjum, Szkoły Ponadgimnazjalne i Dorośli - „Stroik Bożonarodzeniowy”

I - Mateusz Daśko Świetlica Igllice

II - Monika Uldynowicz I Gimnazjum w Resku

III - Aneta Sołonyńska Świetlica Igllice

Wyróżnienia: Zbigniew Ulan Niepubliczne Gimnazjum Nr 1 w Radowie Wielkim, Hubert Miłek kl. Id Gimnazjum w Resku, Cezary Szostak kl. I Gimnazjum Świetlica Igllice, Kazimierz Szewczuk, Otto Lubczyk, Wiesław Pomiński (DPS w Resku).

Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie, gratulujemy zwycięzcom i zapraszamy do udziału w następnych konkursach, w przyszłym roku. CK

Ach ten Mikołaj, w końcu przybył. I to z gitarą!

(SULISZEWICE, gm. Łobez). Wczoraj w tutejszym punkcie przedszkolnym została zorganizowana wigilia, ale nie tylko.

Nim dzieci wraz z rodzicami, nauczycielkami i dyrektorkami oraz księdzem proboszczem zasiedli do stołów, przybył do nich Mikołaj.

Przeprosił najmłodszych, że wcześniej nie mógł. Jak wyjaśnił - chorował, przez co strasznie schudł. Obiecał jednak, że wynagrodzi im to prezentami; słyszał bowiem, że dzieci przygotowały występ artystyczny.

Tak w istocie było i gdy tylko Mikołaj zasiadł na specjalnie dla niego przygotowanym fotelu, dzieci uraczyły zebranych wspaniałym przedstawieniem o dziewczynce z zapałkami, która trafiła do Krainy Szczęścia. Po nim Mikołaj zagrał na

gitarze kolędy, w śpiewanie których chętnie włączyli się rodzice. Odświętny nastrój spotęgowany został przez dzielenie się opłatkiem. Życzono sobie przede wszystkim zdrowia, bo jeśli ono jest, to i pozostałe marzenia spełniają się. Dopiero po tym dzieci otrzymały prezenty od Mikołaja. Uszczęśliwione zasiadły ze wszystkimi do stołu zastawionego wigilijnymi daniami i przysmakami.

Podarki otrzymali również rodzice i zaproszeni goście. Pod okiem nauczycielek wykonały je dzieci. Dzieci również wykonały dekoracje, którymi został przystrojony punkt przedszkolny.

Rodzice ze swojej strony z kolei przygotowali stroje, w których wystąpiły dzieci. Było to pierwsze spotkanie wigilijne w Suliszewicach i zapewne nie ostatnie. MM



Młodziczki z Radowa Małego pokonały „olimpijki” z Drawska



(RADOWO MAŁE) Dziewczęta z UKS Radowo Małe, roczniki 1999/2000, rozegrały 8 grudnia mecz z UKS „Olimpijczyk” Drawsko Pomorskie.

Zawodniczki z Radowa przystąpiły do meczu nieco zdenerwowane i przestraszone wzrostem swoich rywali. Pierwsza kwarta była bardzo wyrównana; zakończyła się wynikiem 12:12. Wynik po pierwszej kwarcie był bardzo niski, ponieważ obie drużyny bardzo dobrze zagrały w obronie.

Jednak kolejno druga i trzecia kwarta odbywały się pod dyktando drużyny z Radowa. W czwartej

kwarcie na boisko weszły dziewczęta najmłodszych roczników 2000 i 2001, które równie dobrze poradziły sobie w obronie, a w ataku powiększyły wynik spotkania na korzyść drużyny z Radowa. Mecz zakończył się wynikiem 36:16.

UKS Radowo Małe zagrało w składzie: Karolina Gajewska, Klaudia Taborska, Pamela Jemiliano-wicz, Adrianna Bujnowska, Karolina Kamińska, Kamila Przygocka, Aneta Lewandowska, Żaneta Niczman, Natalia Szczepańska, Monika Hlib, Kinga Dobrzańska i Jagoda Lorent. Trenerem jest Mirosław Budzyński. (o)

Międzynarodowy turniej badmintonu

Sukcesy Renaty Posak i Marcela Momota



(Schwedt - Niemcy) 17 grudnia 2011 roku odbył się turniej badmintonu, w którym kolejny dobry występ zanotowali młodzi badmintoniści z Belcznej.

Nie zawiodła nasza najlepsza zawodniczka, Renata Posak. Wgrywając ze wszystkimi swoimi rywalkami z Polski i Niemiec zajęła pierwsze miejsce. Jest to Renaty szósty medal, a piąty złoty zdobyty w turniejach w Schwedt i w Trzcińko-Zdroju. W sobotnich zawodach bardzo dobrze spisał się uczeń klasy pierwszej, Marcel Momot. W swoim pierwszym w życiu turnieju zajął

drugie miejsce. Marcela uhonorowano także dyplomem najmłodszego zawodnika turnieju. Pozostała czwórka badmintonistów naszego klubu uplasowała się tuż za podium.

Dla Marcela, a także dla innych naszych badmintonistów, udział w turnieju za granicami Polski, w dużej i pięknej hali sportowej, był niezwykłym doświadczeniem. Wspólnie przeżywali każdy występ, każdy zdobyty punkt. Dzieci zaangażowały się na bardzo mocno.

Tak, więc zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego Badmintonu w Belcznej rok 2011 zakończyli sukcesami. Gratulacje! KP

Doberska Amatorska Liga Piłki 2011 - 3. kolejka

Wyniki kolejki 3 - 17.12.2011 r. (sobota)

Grupa I

Bród - Dąb Dębice 4:0

Dominatorzy Chociwel - Farmer Dobropole 6:1

Flap Jack - Desperados 0:9

Dąb Dębice - Fc Bładkowo 11:0

Flap Jack - Farmer Dobropole 2:0

Desperados - Dominatorzy Chociwel 2:0

Pauza: Bród, Fc Bładkowo

Liderzy strzelców: 11 - Kamil Pacelt (Desperados), 7 - Bartosz Rusin (Dominatorzy Chociwel), Marcin Ziemer (Dąb Dębice).

Tabela grupy I

1. Desperados	5	15	23:4
2. Dominatorzy Chociwel	5	10	12:6
3. Bród	5	10	9:4
4. Dąb Dębice	5	9	23:7
5. Flap Jack	6	6	6:15
6. Farmer Dobropole	5	3	5:23
7. Fc Bładkowo	5	0	4:23

Grupa II

Płomień Lisowo - Chyba Ty 2:3

Ogniwo Dzwonowo - Blokiersi Dobropole 1:4

Kebązraj - Gwiazdy 10:3

Chyba Ty - Dobermani 2:1



Gwiazdy - Blokiersi Dobropole 0:7

Ogniwo Dzwonowo - Kebązraj 2:13

Pauza: Płomień Lisowo, Dobermani

Liderzy strzelców: 22 - Maciej Więcek (Kebązraj), 11 - Emilian Mroczek (Płomień Lisowo), 10 - Konrad Jankowski (Kebązraj).

Tabela grupy II

1. Kebązraj	5	15	46:7
2. Chyba Ty	5	11	10:7
3. Dobermani	5	7	13:11
4. Blokiersi Dobropole	5	7	12:11
5. Płomień Lisowo	5	7	16:16
6. Ogniwo Dzwonowo	5	4	17:25
7. Gwiazdy	5	0	5:42

Termin 4 - 30.12.2011 r. (piątek)

Gr. II

17.00 Kebązraj - Chyba Ty

17.20 Ogniwo Dzwonowo - Dobermani

17.40 Płomień Lisowo - Blokiersi Dobropole

Pauza: Gwiazdy.

Gr. I

18.00 Desperados - Dąb Dębice

18.20 Dominatorzy Chociwel - Fc Bładkowo

18.40 Bród - Farmer Dobropole

Pauza: Flap Jack.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie Łobez

Medale za rozwój OSP i działalność ppoż.

12 grudnia odbyło się posiedzenie Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Łobzie. Gośćmi byli m.in. burmistrz Ryszard Sola i komendant KP PSP w Łobzie Andrzej Kuzon.

Na początku członek Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP RP w Szczecinie druh Krzysztof Paluch wręczył odznaczenia dla osób zasłużonych w rozwoju OSP i poprawie bezpieczeństwa ochrony pożarowej w gminie Łobez. Otrzymał je: Złoty Medal „Za zasługi dla pożarnictwa” - druh Józef Osiecki z OSP Bonin, Srebrny Medal „Za zasługi dla pożarnictwa”: p. Bogdan Górecki - radny Rady Miejskiej w Łobzie, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, druh Ryszard Sola, s. Józefa, - wiceprezes Zarządu M-G ZOSP RP w Łobzie, delegat na Zjazd Wojewódzki OSP.

Braźowy Medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymali druhowie: Krzysztof Bartos, Marek Gerech, Mirosław Iskra i Krzysztof Olejnik, wszyscy z OSP Bonin.

Zarząd podjął decyzję o kontynuowaniu

ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Będzie to już jego 7. edycja. W skład Komitetu Organizacyjnego powołano: Bogdana Góreckiego (przew.), Teofila Kapkę, Ryszarda Solę (s. Józefa) i Jana Ceholnyka. Turniej na szczeblu sołeckim (Zagórzycy, Bonin, Bełczna) odbędzie się na przełomie stycznia i lutego, a na szczeblu gminnym w marcu przyszłego roku.

Poinformowano, że wpłynęło 61. prac ze Szkoły Podstawowej nr 1 na ogólnopolski konkurs plastyczny „Zapobiegajmy pożarom”, a organizatorzy spodziewają się dalszych zgłoszeń. Trzy najlepsze prace wyłonione przez komisję, powołaną przez burmistrza Łobza, z udziałem m.in. dyrektora ŁDK Dariusza Ledziona, zostaną przekazane do dalszej oceny do Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP. Pozostałe prace trafią do organizatorów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na licytację.

W imieniu strażaków ochotników życzymy wszystkim mieszkańcom gminy Łobez Wesołych Świąt, Dosiego Roku i żeby ich czerwony kur omijał.

Komendant Gminny ZOSP RP w Łobzie *Teofil Kapka*

Galeria naszych mieszkańców

Alicja i Natalia



Damianek



Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie
Renata i Marek Pyczek tel. 091/3974184
www.fotopyczak.pl

Magda



Studio Foto-Klif Fotografowanie-Wideofilmowanie
Edward Lipa- 508 285 242 www.fotoklif.com.pl

Pierwsze gwiazdki, czyli planety

Przeważnie pierwszą „gwiazdką” na niebie jest planeta Wenus, zwana sympatycznie Jutrzenką, Gwiazdą Poranną albo Gwiazdą Wieczorną. Na niebie rozbłyśnie tuż po zachodzie słońca, a ten nastąpi o godz. 15.50. Jednak Wenus nie będzie długo panować na niebie i zniknie, nim zrobi się całkiem ciemno. Nie ma się jednak czym zbytnio przejmować, bo po niej pojawi się druga planeta – Jowisz, mogąca symbolizować ową „pierwszą gwiazdkę”. Będzie nieco wyżej, niż Wenus, przed godz. 17.00. Nikły sierp księżycy nie będzie zakłócał obserwacji, oczywiście o ile dopisze pogoda i niebo nie będzie zachmurzone.

Miłośnicy patrzenia w gwiazdy będą mieli w najbliższych dniach sporo atrakcji i możliwości obserwacji o ile dopisze pogoda.

W grudniu mają miejsce cztery koniunkcje Księżyca z planetami; pierwsza już była w sobotę, 17 grudnia, podczas której na drodze satelity znalazł się Mars. Druga koniunkcja, miała miejsce dzisiaj (we wtorek), niecałą godzinę przed wschodem

słońca. Księżyc zbliżył się do Saturna. Trzecią koniunkcję będziemy mogli obserwować 22 i 23 grudnia. 22 grudnia, nad ranem Merkury znajdzie się na lewo od Księżyca, 23. z kolei Merkury będzie dokładnie pod Księżycem. Na obserwację warto wybrać się o 6.45.

Podczas Bożego Narodzenia Księżyc spotka się z Wenus o 16.35, natomiast 26 i 27 grudnia wieczorem w jej pobliżu znajdzie się Księżyc po nowiu (nów 24 grudnia), a więc w postaci wąskiego sierpa.

Ale to nie wszystkie atrakcje. Po Pasterce na niebie widoczni będą Trzej Królowie. Nazwa ta tradycyjnie przypisywana jest dla Pasa Oriona, a przy okazji warto wspomnieć, że te gwiazdy nazywano również Kosiarzem. Na niebie widoczny będzie również Żłódek w gwiazdozbiórze Raka (Praesepe). Trzem Królom zmierzającym do Żłóbka drogę wyznacza najjaśniejsza gwiazda na niebie – Syriusz z gwiazdozbioru Wielkiego Psa.

Pozostaje życzyć udanych gwiazdnych obserwacji. MM

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**NAUKA****Powiat gryficki**

J. niemiecki - nauczanie indywidualne, tłumaczenia komercyjne i w terenie, tel. 696075099.

Powiat łobeski

Matematyka - pomoc. Tel. 516 166 301

MOTORYZACJA**Powiat łobeski**

Sprzedam Renault Scenic 1.9 DCI 2001 rok.prod., kolor zielony metalic z kompletem opon. Cena 12.000 zł. Tel. 602 733 881

Sprzedam komplet opon zimowych do Poloneza, tylko 1 sezon używane. Tel. 504 042 532.

Powiat gryficki

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

Sprzedam Renault Megane rok 1997, poj. 1,6; przegląd oraz OC + komplet opon zimowych. Cena 3.500 zł. Tel. 791 727 642 lub 792 508 916.

USŁUGI**Powiat świdwiński**

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

PRACA**Powiat łobeski**

Łobez - zaopiekuję się dochodzącą starszą osobą lub dzieckiem. Tel. 508 323 472

INNE**GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej.****Powiat łobeski**

Sprzedam szczeniaki 9 tygodniowe owczarki niemieckie długowłose, odrobaczone, zaszczepione z książeczkami zdrowia, okolice Łobza. Tel. 661 518 318

NIERUCHOMOŚCI**Powiat gryficki**

Sprzedam piękną działkę budowlaną, Trzebiatów okolice - TANIO. Tel. 504 692 611

W związku z szybkim wyjazdem, wyjątkowo okazjnie sprzedam dom mieszkalny (możliwy też pod wynajem pokoi) w Śliwinie koło Rewala. Tel. 694-084-240.

Powiat łobeski

Domy na wsi www.atut-dom.pl Tel. 600 265 547

Działki budowlane:

- Łobez
 - Zajezerze
 - Tucze nad j.Woświn
- Tel. 600 265 547

Węgorzyno. Dom 200 mkw/610 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Lokal użytkowy o pow. 35 mkw. w centrum Reska, za Biedronką, od stycznia wdzierżawię. Tel. 604 649 889

MIESZKANIA**Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie w bloku na II piętrze, 53 mkw.; 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 125 tys. zł. Tel. 663 248 859

INNE**Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Szukam plecaka dla córki za symboliczną złotówkę. Tel. 91 577 5768

Sprzedam pianino z gwarancją. Transport gratis. Tel. 604 569 342. Łobez

Powiat gryficki

Pozbądź się stresu, bólu, cellulitu. Masaż w gabinecie 30 zł. Tel. 792 924 085

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

ROLNICTWO**Bohnhorst InterHANDEL**Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydżę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. **Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!** Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.**
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.**Dając ogłoszenie do Tygodnika łobeskiego**

ukaze się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach:

Tygodniku Pojezierza Drawskiego
Gazecie Gryfickiej i Wieściach świdwińskich

To niedrogo - sprawdź.

Łobez, ul. Słowackiego 6

tel. 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl

DRUKARNIA**Oferujemy druk:**

- ulotek - plakatów - wizytówek -
- broszur - samokopii -

Łobez ul. Słowackiego 6,
tel./fax - 91 39 73 730; 504 042 532

MK KWADRAT NIERUCHOMOŚCI

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855
500 702 884


www.mk-kwadrat.pl

DOMY NA SPRZEDAŻ

Bełczna – 2 pokoje, pow. 92 m ² , działka 213 m ² –	CENA 185.000 zł
Łobez ul. Murarska – 3 pokoje, pow. 64,6 m ² , działka 287 m ² –	CENA 240.000 zł
Łobez – stan surowy otwarty, pow. 400 m ² , działka 754 m ² –	CENA 299.000 zł
Łobez – 7 pokoi, pow. 220 m ² , działka 1140 m ² –	CENA 650.000 zł NOWA CENA!!!
Łobez - 6 pokoi, pow. 107 m ² , działka 370 m ² –	CENA 275.000 zł
Łobez – 5 pokoi, pow. 200 m ² , działka 332 m ² –	CENA 450.000 zł
Łobez – 4 pokoje, pow. 93 m ² , działka 560 m ² –	CENA 350.000 zł
Łobez – piętro domu, 2 pokoje, pow. 82 m ²	NOWA CENA – CENA 184.000 zł
Łobez (okolica) – 3 pokoje, pow. 80m ² , działka 1495m ² –	CENA 70.000 zł
Łobez (okolica) – 2 pokoje, pow. 42 m ² , działka 2788 m ² –	CENA 50.000 zł
Łobez (okolica) – 2 pokoje, pow. 32,31m ² , strych do adaptacji –	CENA 80.000 zł
Łobez (okolica) – 2 pokoje, pow. 56,5 m ² , działka 701 m ² –	CENA 80.000 zł
Łobez (okolica) – 2 pokoje, pow. 160 m ² , działka 7000 m ² –	CENA 148.000 zł
Łobez (okolica) – 3 pokoje, pow. 97,04 m ² , działka 1998 m ² –	CENA 150.000 zł
Łobez (okolica) – do wykończenia 2 pokoje, pow. 72 m ² –	CENA 154.000 zł
Łobez (okolica) – 3 pokoje, pow. 70 m ² , działka 10700 m ² –	CENA 195.000 zł
Łobez (okolica) – gospodarstwo rolne, pow. 178 m ² , działka 2,48 ha –	CENA 399.000 zł
Świdwin – 6 pokoi, pow. 270m ² , działka 758m ² –	CENA 650.000 zł
Świdwin (okolica) – stan surowy otwarty, pow. 128 m ² , pow. działki 1500 m ² –	CENA 185.000 zł
Świdwin (okolica) – pow. 184 m ² , działka 2400 m ² –	CENA 185.000 zł
Węgorzyno – 3 pokoje, pow. 90m ² , działka 1142m ² –	CENA 330.000 zł
Resko – bliźniak o pow. 209 m ² , działka 576 m ² , garaż 23 m ² –	CENA 320.000 zł
Resko (okolica) – 4 pokoje, pow. 100 m ² , działka 2300 m ² –	CENA 154.500 zł
Resko (okolica) – 5 pokoi, 150 m ² , działka 560 m ² –	CENA 285.000 zł
Drawsko Pomorskie – 5 pokoi, pow. 200 m ² , działka 451 m ² –	CENA 270.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

"BROŃ" ROZY	ZAPIS W TESTAMENCIE	KASZA Z PROBA SZMUR		BAL PRZEBIEGANIOW	WĘSOŃ LUB OGR	DOS COŚ LICHEGO	POBLINY ORNAMENT
		DWOJE			RYBA MIEDŁAWKA		
ARMATNIE TO LAHETA	DORACI ALKOHOL SPIS			ZAPOLE W STODOLE	12	JADŁUNA NA STATKU NA OPIEM	
	10	RODZAJ SIECI	5				
ROZĄTKA				BOZEK Z UKWEM		WITAL LA. 77	
SARNY INSTRUMENT STRUNOWY	LICZBA BEZ WARTOŚCI	TKANINA W PRAŻKO	PISIEŃ OPEROWA	ZABAWA PAKUGA		LACZY BLACHTY LENNE DRWIWNO	
MÓR				JANUSZ GAJOS			MŻAWKA
1			FAMILIA POCAGO KRADEZY		OCENA MORAŁ-NOŚĆ		6
DOSTAWNIK TURECKI	LANCA OPAL		11		LEK NA ED-LIMNACH		
DAWNY DWORZEC	PRZYJA-CIOLKA CHOPINA	FIZYK JĄDROWY	MEDY-KAMENT	2			
TROFEUM INDIAN							9
NA RECE ZBIERA	POD POWROSKA KOSZULKA KABLKA						
POLSKI SERIAL			NAPÓJ Z OMIŁCÓW				
SLIYNY ADMIRAL ANG.	NAD NIA PISZ DATUNEK BAROYNY						7
BUTY NA ZIMIE							
NA CIEKIE							
	13		W PORO-SNI AA				8



ROZWIĄZANIE WPISAĆ W KÓŁKA Z NUMERAMI OD 1-13



Niech magiczna noc Wigilijnego Wieczoru Przyniesie Wam spokój i radość. Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem. A Nowy Rok obdaruje Was Pomyślnością i szczęściem. Czytelnikom i reklamodawcom życzy redakcja Tygodnika Łobeskiego



Użyj w chorobie swoim bliskim

Łóżka rehabilitacyjne, wózki inwalidzkie, sprzęt rehabilitacyjny i medyczny



P.P.H.U. TECH - MEDICA
tel. 91 431 33 58; kom. 605 542 992
www.tech-medica.pl mail: techmedica@tech-medica.pl

Oferta kierowana do klientów indywidualnych

NA SPRZEDAŻ

DOMY JEDNORODZINNE

W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ

w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema

PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka

tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40

e-mail: keramzytsc@wp.pl



Projekt „POMÓŻ SOBIE – od bierności do aktywności” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łobzie 7 grudnia 2011 r. dla dzieci uczestników projektu „POMÓŻ SOBIE - od bierności do aktywności” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w Łobeskim Domu Kultury zorganizowało „Spotkanie z Mikołajem”. Imprezę otworzyła Śnieżynka z Czarodziejem zapraszając dzieci do wspólnej zabawy. Przy śpiewach i nawoływaniach zjawili się Mikołajowie z różnych krajów, witając dzieci w swoich ojczystych językach. Każde z dzieci miało szansę stać się "pomocnikiem" Mikołaja zdobywając pierwsze miejsce w zadaniach przygotowanych przez artystów. Zwieńczeniem zabawy było wręczanie dzieciom paczek przez artystów z Polski, Czech, Niemiec, Rosji i Afryki. Program artystyczny z oprawą muzyczną oraz słodkościami dla dzieci przygotowała firma Vivaldi z Niechorza. Do współuczestnictwa w cyklicznej imprezie zaproszono również dzieci z rodzin zastępczych.



Stowarzyszenie Sieja z siedzibą w Marianowie informuje, iż w dniu 17 grudnia 2011 roku w miejscowości Runowo – Pomorskie gmina Węgorzyno odbyło się spotkanie wigilijne w ramach Kampanii Promocyjnej

„Jedz ryby, będziesz zdrowszy”

W trakcie imprezy wigilijnej można było skorzystać z bezpłatnej degustacji dań z ryb.

Za udział w spotkaniu serdecznie dziękujemy.

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowanych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo.